

# Ruch Biblijny i Liturgiczny

---

NR 2

ROK XLVI

1993

---

*Zeszyt dedykowany  
Ojcu FRANCISZKOWI MAŁACZYŃSKIEMU, OSB  
na Złoty Jubileusz Kapłaństwa*

A R T Y K U Ł Y

---

**O. Franciszek Małczyński OSB**

## **SZAFARZ BŁOGOSŁAWIEŃSTW**

W religii objawionej błogosławieństwo występuje w dwojakiej formie: błogosławieństwo „zstępujące” i błogosławieństwo „wznoszące się”<sup>1</sup>.

Bóg jest źródłem wszelkiego dobra i On sam udziela swojego błogosławieństwa swoim stworzeniom (Rdz 1, 22). Przede wszystkim błogosławi człowieka (Rdz 1, 28), ale błogosławi również siódmy dzień tygodnia i czyni go świętym (Rdz 2, 3). W imieniu Boga błogosławią ludzie. Od początku stworzenia w uroczystych momentach ludzie wzywali błogosławieństwa Bożego.

Błogosławieństwo „wznoszące się” jest równoznaczne z chwalebnym, czy uwielbieniem Boga. Każde rozumne stworzenie powinno chwalić Stwórcę. Wielokrotnie autorzy natchnieni wzywają nawet nierozumne stworzenia do błogosławienia Boga: „Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła Pańskie, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki” (Dn 3,57). Najuroczystszy wyraz znajduje ta forma błogosławieństwa w Ofierze eucharystycznej i Liturgii godzin, i wszyscy uczestnicy tych aktów chwalą Boga w imieniu Kościoła. Gdy mówimy o szafarzu błogosławieństw, to mamy na myśli błogosławieństwa w formie zstępującej od Boga ku stworzeniom.

---

<sup>1</sup> M. Sodi, *Benedizione*, w: *Nuovo dizionario di Liturgia*, Roma 1894.

## STARY TESTAMENT

Na kartach Starego Testamentu czytamy, że w imieniu Pana Boga błogosławili patriarchowie. Noe błogosławił swoich synów; Sema i Jafeta (Rdz 9, 26—27); Izaak błogosławił Jakuba (Rdz 27, 27—30); Jakub błogosławił swoich synów (Rdz 49, 1—27) i synów Józefa (Rdz 48, 14—20).

Warunkiem spełnienia się bożych błogosławieństw jest zawsze dochowanie przymierza z Bogiem.

Szczególna interwencja Boża w życie i dzieje człowieka stopniowo znajduje formy obrzędowe w przepisach kultu. Zasadniczo każdy wyznawca Boga był upoważniony do udzielenia błogosławieństwa. W miarę organizowania się kultu występują ludzie w szczególny sposób upoważnieni do udzielania błogosławieństw.

Przy rozpoczęciu posługi arcykapłańskiej przez Aarona, Aaron i Mojżesz udzielają ludowi błogosławieństwa (Kpł 9, 22). Księga Kronik stwierdza, że Aaron i jego synowie są poświęceni Bogu na zawsze do rzeczy najświętszych: „aby spalali kadzidło przed Panem, usługiwali Mu i błogosławili w Jego imieniu na wieki” (1 Krn 23, 13). Błogosławieństwo związane z aktami kultu z czasem staje się przywilejem kapłanów. Księga Liczb podaje formułę błogosławieństwa kapłańskiego: „Powiedz Aaronowi i jego synom: tak oto macie błogosławić Izraelitom. Powiedzcie im: Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem. Tak będą wzywać mojego imienia nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił” (Lb 6, 23—27). Ta formuła ustabilizowała się i była używana na zakończenie wszelkich czynności kultowych w świątyni i w synagodze. Na każde wezwanie zebrana społeczność odpowiadała: „Amen”. Tę formułę nowy Mszał rzymski z małymi zmianami przyjął jako jedną z formuł uroczystego błogosławieństwa na Okres Zwykły<sup>2</sup>.

Chociaż błogosławienie jest przywilejem kapłanów, także inni ludzie powołani przez Boga do spełnienia specjalnej roli w dziejach narodu wybranego udzielali błogosławieństwa. Udzielał go Jozue (Joz 14, 13 oraz 22, 6—8), król Dawid błogosławił lud po przeniesieniu Arki (2 Sm 6, 18), a król Salomon po zbudowaniu świątyni (1 Krl 8, 14).

W opisach Starego Testamentu zauważamy, że przy udzielaniu błogosławieństwa występują zawsze dwa elementy. Pierwszym elementem jest słowo wzywające mocy Bożej, drugim jest gest ilustrujący działanie tej mocy. Jest to zwykle wzniesienie lub włożenie rąk. Te elementy przeszły do liturgii Nowego Testamentu. Słowo i gest stały się elementami składowymi czynności liturgicznych Kościoła.

<sup>2</sup> Mszał rzymski dla diecezji polskich, Poznań 1986, s. 386\*.

## NOWY TESTAMENT

Chrystus, podobnie jak wszyscy pobożni Izraelici, błogosławił osoby i rzeczy. Czytamy w Ewangelii, że Chrystus błogosławił dzieci: „Biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je” (Mk 10,16); błogosławił chorych, błogosławił swoich uczniów. Święty Łukasz opisuje dokładnie scenę Wniebowstąpienia: „Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba” (Łk 24, 50—51).

Nie mamy wątpliwości, że Apostołowie naśladowali Mistrza i w uroczystych chwilach błogosławili wiernych. Na pewno także zachowano tradycję błogosławieństw rodzinnych.

## STAROŻYTNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA

Gdy zaczął się organizować kult chrześcijański pod wpływem tradycji Starego Testamentu poświęcono budynki i przedmioty związane z kultem, błogosławiono również pokarmy. *Tradycja Apostolska* wspomina wyraźnie o ofiarowaniu i błogosławieniu oleju, sera, oliwek i owoców<sup>3</sup>. Są to jednak raczej modlitwy dziękczynne nad pokarmami. Podobny charakter ma modlitwa, którą odmawia diakon po zapaleniu światła wieczorem<sup>4</sup>.

Modlitwy nad pokarmami odmawiał celebrans. Wydawca *Tradycji Apostolskiej*, B. Botte, ma wątpliwość, czy modlitwę po zapaleniu światła odmawiał diakon, czy biskup. Wydaje się, że modlitwę po zapaleniu światła odmawiał diakon. Przypuszczalnie z tego zwyczaju odmawiania modlitwy dziękczynnej po zapaleniu światła przez diakona wywodzi się uroczysty śpiew *Exsultet* w Wigilię Paschalną, który tradycyjnie należy do diakona.

Według *Tradycji Apostolskiej* na końcu zebrań katechumenów katecheta po modlitwie wkłada ręce na głowy katechumenów. Wyraźnie podkreślono, że czyni tak samo zarówno duchowny jak i świecki, który naucza katechumentów<sup>5</sup>. Zauważamy tu władzę błogosławienia związaną z rolą nauczyciela, a nie ze święceniami.

W tym czasie rozwija się życie monastyczne. Starożytne reguły nie przewidują święceń przełożonego, ale nakazują mu błogosławienie braci w czasie liturgii i w różnych okolicznościach życia<sup>6</sup>. Podobnie postępowaly i postępują przełożone w klasztorach żeńskich. Warto podkreślić, że w klasztorach zwyczaj błogosławienia przez osoby nie mające święceń przetrwał od starożytności do naszych czasów.

<sup>3</sup> *La Tradition Apostolique de saint Hippolyte*, ed. B. Botte, Münster 1963, s. 18 i 78.

<sup>4</sup> Dz. cyt., s. 64.

<sup>5</sup> Dz. cyt., s. 40.

<sup>6</sup> Por. *Sancti Benedicti Regula Monasteriorum*, ed. Ph. Schmitz, Gembloux 1946, s. 114.

## SREDNIOWIECZE

W średniowieczu zwyczaj błogosławienia ludzi w różnych okolicznościach życia oraz narzędzi pracy rozpowszechnił się, ale równocześnie udzielanie błogosławieństw zostało zarezerwowane duchowieństwu, tak że wyraz błogosławieństwo zaczął oznaczać obrzęd spełniany przez osobę duchowną, aby sprowadzić pomoc Bożą na osoby lub rzeczy im służące. Zaczęto również nazywać błogosławieństwa sakramentaliami.

W Galii i w Hiszpanii bardzo rozwinęły się obrzędy związane z poświęceniem kościoła, ołtarza i przedmiotów kultu, i przeniknęły do *Pontificale romano-germanicum*<sup>7</sup>.

W tekstach święceń kapłana i biskupa podkreślono władzę błogosławienia. Namaszczając dłonie kapłana, biskup mówi: „Racz, Panie, konsekrować i poświęcić te ręce przez to namaszczenie i nasze błogosławieństwo, aby wszystko, co pobłogosławią, było pobłogosławione, a co będą konsekrować, było konsekrowane i poświęcone”<sup>8</sup>.

Podobne słowa towarzyszyły namaszczeniu dłoni biskupa.

W sakramentarzach i agendach diecezjalnych rosła ilość błogosławieństw na różne okoliczności. Ich sprawowanie było zastrzeżone kapłanowi i biskupowi. Niektóre błogosławieństwa związane z praktykami pobożnymi powstały w kręgach zakonnych i były sprawowane przez członków zakonów.

Niezależnie od błogosławieństw liturgicznych powstawały zwyczajnie błogosławienia przez świeckich, np. błogosławienie młodej pary przez rodziców, błogosławienie dzieci opuszczających dom, itp. Błogosławiono również trzody, kropiąc je święconą wodą, a także zasiewy i pola. Niektóre z tych zwyczajów przetrwały do naszych czasów, inne poszły w zapomnienie.

## EPOKA POTRYDENCKA

Rytuał potrydencki uwzględnił 29 błogosławieństw, z których 18 mógł sprawować każdy kapłan. W *Rytuale rzymskim* wydanym w roku 1925 było 71 błogosławieństw ogólnych, a 79 zarezerwowanych. W *Rytuale rzymskim* wydanym w roku 1957 były 74 błogosławieństwa ogólnie dostępne dla kapłanów, 28 zastrzeżonych ordynariuszowi lub jego delegatowi, 6 zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, 53 zastrzeżone różnym zakonom, 8 zatwierdzonych do użytku kościołów partykularnych.

Kodeks Prawa Kanonicznego ogłoszony przez Benedykta XV wyraźnie postanowił, że błogosławieństw nie zarezerwowanych może udzielać każdy kapłan, natomiast diakoni i lektorzy mogą udzielać tylko tych błogosławieństw, na które im prawo wyraźnie pozwala<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> *Le Pontifical Romano-Germanique du dixième siècle*, ed. C. Vogel, Città del Vaticano 1963, s. 148—167.

<sup>8</sup> *Pontificale Romanum*, Ratisbona 1908, *De ordinatione presbyteri*, s. 42.

<sup>9</sup> *Codex iuris canonici Benedicti XV*, Roma 1918, can. 1147 § 2 i § 4.

W praktyce diakon mógł błogosławić wiernych tylko wtedy, gdy w zastępstwie kapłana rozdawał Komunię świętą i mógł pobłogosławić grób, jeżeli prowadził pogrzeb. Lektor mógł błogosławić chleb i nowe owoce. W Polsce od dawna lektorzy pomagali kapłanom w błogosławieniu pokarmów wielkanocnych.

## ODNOWA LITURGII BŁOGOSŁAWIENSTW

Drugi Sobór Watykański w *Konstytucji o Liturgii* podał zasady odnowienia liturgii sakramentaliów:

„Sakramentalia należy starannie rozpatrzeć w duchu naczelnej zasady o świadomym, czynnym i łatwym udziale wiernych, i z uwzględnieniem potrzeb współczesnych... Zastrzeżone błogosławieństwa powinny być bardzo nieliczne i to tylko na rzecz biskupów lub ordynariuszów... Należy przewidzieć możliwość udzielania niektórych sakramentaliów przez posiadających odpowiednie kwalifikacje ludzi świeckich, przynajmniej w wyjątkowych wypadkach i za zgodą ordynariusza”<sup>10</sup>.

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego ogłoszony w roku 1983 wyraźnie rozróżnia poświęcenie i błogosławieństwa, i formułuje następujące zasady:

Kan. 1169 — § 1. Konsekracji i poświęceń mogą dokonywać ważnie tylko ci, którzy mają sakrę biskupią, oraz prezbiterzy, którym zezwala na to prawo lub zostało im to udzielone zgodnie z prawem.

§ 2. Błogosławieństw, z wyjątkiem tych, które są zastrzeżone papieżowi lub biskupom, może dokonywać każdy prezbiter.

§ 3. Diakon może dokonywać tylko tych błogosławieństw, na które mu prawo wyraźnie zezwala.

Kan 1168. Zgodnie z księgami liturgicznymi niektórych sakramentaliów mogą, według zdania ordynariusza miejsca udzielać także świeccy, posiadający odpowiednie przymioty<sup>11</sup>.

Szczegółowe przepisy co do szafarza błogosławieństw podaje Wprowadzenie do księgi: *Obrzędy błogosławieństw*.

18. Posługa błogosławieństwa łączy się ze szczególną formą sprawowania kapłaństwa Chrystusa i zgodnie z miejscem i urzędem właściwym każdemu spośród Ludu Bożego, pełniona jest w następujący sposób:

a) *Biskupowi* przysługuje prawo przewodniczenia zwłaszcza tym błogosławieństwom, które odnoszą się do całej wspólnoty diecezjalnej i są sprawowane szczególnie uroczyście przy udziale wielu wiernych. Z tego względu biskup może sobie zastrzec sprawowanie niektórych błogosławieństw, zwłaszcza dokonywanych bardziej uroczyście.

b) *Prezbiterom*, zgodnie z charakterem ich posługi wobec ludu Bo-

<sup>10</sup> KL 79.

<sup>11</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, s. 467.

zego, przysługuje prawo przewodniczenia błogosławieństwom, zwłaszcza sprawowanym we wspólnocie, do posługiwania której są przeznaczeni. Mogą oni sprawować wszystkie błogosławieństwa znajdujące się w tym zbiorze, chyba, że obecny jest biskup, który mógłby tym błogosławieństwom przewodniczyć.

c) *Diakonom*, jako szafarzom pomagającym biskupowi i jego prezbiterium w posłudze słowa, ołtarza i miłości, przysługuje prawo przewodniczenia uroczystym błogosławieństwom, jak to wskazano we właściwym miejscu.

Ileokroć jest obecny kapłan, stosowniej będzie, jeśli on przejmie obowiązek przewodniczenia, podczas gdy diakon będzie mu posługiwał w czynności liturgicznej, wykonując to, co do niego należy.

d) *Akolitom i lektorom*, którzy wykonują w Kościele własne posługi na podstawie specjalnego upoważnienia, słusznie udziela się prawa sprawowania niektórych błogosławieństw, z racji pierwszeństwa w stosunku do pozostałych wiernych i na mocy zarządzenia miejscowego ordynariusza.

Również inni *świeccy wierni*, mężczyźni i kobiety, na mocy wspólnego kapłaństwa, które otrzymują w sakramencie chrztu i bierzmowania, czy to dzięki własnym uprawnieniom (jako rodzice wobec dzieci), czy to wykonując posługę nadzwyczajną lub szczególne zadanie w Kościele jako zakonnicy albo katecheci w niektórych krajach, na postawie zarządzenia miejscowego ordynariusza, o ile znane jest ich należyte przygotowanie duszpasterskie i roztropność w wykonywaniu własnego zadania apostołskiego, mogą sprawować niektóre błogosławieństwa, z zastosowaniem czynności i formuł dla nich przewidzianych, zgodnie z przepisami podanymi w każdym obrzędzie błogosławieństwa.

Gdy zaś jest obecny kapłan lub diakon, jemu przysługuje prawo przewodniczenia obrzędowi.

19. Wierni będą uczestniczyć w obrzędach tym gorliwiej, im dokładniej zostaną pouczeni o ważności błogosławieństw. Niech więc kapłani i szafarze przedstawiają wiernym znaczenie i doniosłość błogosławieństw podczas samych obrzędów, a także w kazaniach i w nauczaniu katechetycznym.

Szczególnie ważne jest to, aby Lud Boży był pouczony o właściwym znaczeniu obrzędów i modlitw, którymi Kościół się posługuje przy sprawowaniu błogosławieństw, i aby nie wprowadzano do świętych czynności niczego, co by mogło nosić znamię zabobonu i powierzchowności przekonań religijnych i w ten sposób zagrażać czystości wiary<sup>12</sup>.

Jak widać z przytoczonego tekstu, Kościół podtrzymuje zasadę, że w imieniu Kościoła błogosławią duchowni, a tylko wyjątkowo mogą ich zastąpić świeccy.

<sup>12</sup> *De Benedictionibus*, Editio typica, Roma 1984, s. 14—15.

Wszystkie błogosławieństwa związane z Mszą świętą sprawuje kapłan. Podobnie kapłanowi zastrzeżone są poświęcenia, które przeznaczają jakąś rzecz do kultu. W innych błogosławieństwach kapłana może zastąpić diakon lub wierny świecki, odpowiednio przygotowany.

Jak wiadomo, wierni cenią sobie błogosławieństwo kapłańskie i często o nie proszą. Przyjęte jest również błogosławienie dzieci przez rodziców w ważnych momentach życia.

Bardzo starannie trzeba będzie przygotować wiernych do korzystania z błogosławieństw sprawowanych przez katechetów oraz innych świeckich pomocników duszpasterzy. Wydaje się, że możliwość sprawowania błogosławieństw przez świeckich będzie pręcej i szerzej wykorzystywana w tych krajach, w których duchowieństwo jest nieliczne i nie może służyć wiernym w codziennych potrzebach życia religijnego.

Natomiast w krajach, które nie cierpią na brak duchowieństwa, nie jest sprawą pilną angażowanie świeckich do szafowania błogosławieństw w imieniu Kościoła.

We wszystkich krajach trzeba pouczać wiernych o znaczeniu błogosławieństw dla życia chrześcijańskiego w ramach katechizacji szkolnej i w kazaniach, i starannie przygotować ich do przeżywania błogosławieństw w duchu wiary.

#### ZADANIA SZAFARZA BŁOGOSŁAWIENSTW

Błogosławieństw w imieniu Kościoła można udzielać katolikom, katechumenom, a nawet, jeżeli nie ma zakazu Kościoła, również niekatolikom (K.P.K., kan. 1170).

Gdy błogosławieństwa mają być sprawowane wspólnie z braćmi odłączonymi, należy przestrzegać norm wydanych przez ordynariusza miejsca<sup>13</sup>.

Wiele błogosławieństw podano w kilku formach: w czasie Mszy świętej lub poza Mszą świętą, w formie dłuższej lub krótszej. Szafarz, w porozumieniu z uczestnikami błogosławieństwa, powinien wybrać formę dostosowaną do okoliczności.

W tekstach błogosławieństw przewidziano czytanie i śpiewy do wyboru. Zadaniem szafarza będzie dokonać wyboru i przygotować homilię związaną z wybranym tekstem biblijnym.

Księga *Obrzędy błogosławieństw* przewiduje możliwość łączenia kilku błogosławieństw, a także możliwość wykorzystywania elementów poszczególnych błogosławieństw w innych okolicznościach. Np. w czasie dorocznego błogosławienia domów można wykorzystywać elementy zawarte w obrzędach błogosławieństwa seminarium, szkoły, biblioteki i podobnych instytucji społecznych. Wymaga to niewątpliwie dobrej znajomości tych tekstów ze strony szafarza. Księga *Obrzędy błogo-*

<sup>13</sup> *De Benedictionibus, Praenotanda generalia, n. 31.*

*ślawieństw* bardzo często poleca w modlitwie wspólnej uwzględnić „szczególne okoliczności”. Np. w czasie błogosławieństwa rodziny wypada uwzględnić obecność chorego albo nieobecność kogoś z członków rodziny związaną z trudnym zadaniem itp. Należy również uwzględnić charakter okresu liturgicznego. Trzeba to zrobić zachowując styl modlitwy wspólnej i wymagania poprawności językowej.

Kapłan, lub inny szafarz błogosławieństw, powinien dopilnować, aby należycie przygotowali się do spełnienia funkcji: lektor psalterysta i śpiewacy.

W ramach studiów seminaryjnych należało by przeprowadzić ćwiczenia w formułowaniu dodatkowych prośb związanych z okolicznościami.

Warto również zwrócić uwagę na możliwość adaptacji. Np. we *Wprowadzeniu do Obrzędów błogosławieństwa przy stole* wyraźnie powiedziano, że proponowane schematy, teksty i formuły stanowią pomoc z jakiej mogą korzystać rodziny i wspólnoty do ułożenia własnych modlitw przy stole. Wiele zgromadzeń polskich już od czasów Soboru ma krótkie modlitwy przy stole, dostosowane do okresów roku liturgicznego. Mogą je zachować, lub dodać nowe elementy.

Nie można zapominać o kapłanach, którzy już pracują w duszpasterstwie. Na pewno trzeba będzie księżde *Obrzędy błogosławieństw* poświęcić kursy duszpasterskie i uczynić ją tematem obrad konferencji dekanalnych. Nie chodzi o to, aby jak najprędzej wprowadzić nowe błogosławieństwa w życie, lecz o to, aby dobrze przygotować duszpasterzy. Dobre sprawowanie liturgii błogosławieństw sprawi, że różne zdarzenia życia doczesnego będą dla wiernych okazją do chwaleń Boga i szkołą chrześcijańskiego życia.

Tyniec

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB

**Ks. Marian Zielniok**

## **UDZIAŁ ZAKONU ŚW. BENEDYKTA W ODNOWIE SZAT LITURGICZNYCH W XX WIEKU**

Szaty liturgiczne, ich XX-wieczne przemiany i artystyczno-estetyczne ukształtowanie są ściśle powiązane z ogólnym ruchem odnowy liturgicznej, który osadzony jest w cezurze czasu od połowy XIX wieku do czasów obecnych, posoborowych. Jak cały ten ruch z jego głównym nurtem teologiczno-liturgicznym, tak i zagadnienia związane z szatami liturgicznymi można podzielić na trzy pododcinki czasowe, wyróżniające się szczególnymi aspektami podejmowanej przez zwo-



lenników tegoż ruchu pracy. Pierwszy okres, przypadający na drugą połowę XIX wieku, znamionują głównie prace źródłowo-historyczne. Splot wydarzeń końca XVIII i początków XIX wieku skłonił ludzi zainteresowanych o losy Kościoła do rzetelnych studiów nad całą wielowiekową spuścizną nie tylko doktrynalno-teologiczną, ale i kulturową, aby podejmowany trud jakiegokolwiek pracy w Kościele mógł opierać się na rozumieniu jego tradycji i aktualnej tożsamości rzetelnie rozpoznanej. W zakresie paramentyki badania historycznej spuścizny zaowocowały znaczącymi dla następnego okresu publikacjami, mianowicie Franciszka Bocka<sup>1</sup> z lat 70-tych XIX wieku, oraz jezuitę Józefa Brauna z początków XX wieku<sup>2</sup>. Prace J. Brauna ukazywały nie tylko dogłębny obraz historyczny zagadnień związanych z paramentyką i wystrojem liturgicznym kościołów<sup>3</sup>, lecz w publikacjach o przedstawieniu praktycznym<sup>4</sup> stwarzały przesłanki do istotnych przemian, jakie podejmowano w drugim okresie odnowy, nacechowanym fenomenem prób i poszukiwań rozwiązań konkretnych. Trzeci okres — to już współczesność i obejmuje czasy przygotowań Soboru Watykańskiego II<sup>5</sup> jak i realizacji jego postanowień.

Udział Zakonu św. Benedykta w tak określonym czasowo ruchu odnowy jest znaczny na wszystkich trzech pododcinkach. O ile jednak u początków tego ruchu wymienia się zazwyczaj działalność o. P. Guérangera (zm. 1875), założyciela opactwa benedyktyńskiego w Solesmes, (1833 r.) i jego pracę związaną z kongregacją solesmeńską, zapoczątkowaną ok. 1837 r., a poświęconą głównie odnowie śpiewu gregoriańskiego, nadto koncepcyjnym i edytorskim wysiłkiem nad wydaniem łacińskich i greckich źródeł i dzieł patrystycznych w zasłużonym w tym zakresie wydawnictwie J. P. Migne'a, o tyle w zakresie sztuki sakralnej tytuł inicjatora odnowy przysługuje założonemu w 1863 r. przez O. M. Woltera opactwu benedyktyńskiemu w Beuron, które dało początek w 1868 r. nowej kongregacji beurońskiej, nawiązującej do doświadczeń solesmeńskich.

Sledząc dalszą pracę ośrodków benedyktyńskich, narzuca się nieodparcie refleksja, iż rozwój zdarzeń na polu sztuki jest ściśle powią-

<sup>1</sup> Fr. Bock, *Geschichte der liturgischen Gewänder des Mittelalters*, 3 t., Bonn 1859/66; nadto: J. Wilpert, *Die Gewandung der Christen in den ersten Jahrhunderten*, Köln 1898.

<sup>2</sup> J. Braun SJ, *Die liturgische Gewandung im Okzident und Orient*, Freiburg i. Br. 1907.

<sup>3</sup> Tenże, *Die liturgischen Paramente in Gegenwart und Vergangenheit*, Freiburg i. Br. 1924; *Der christliche Altar*, 2 t. (1924); por. nadto: E. Roulin, *Linges, insignes et vêtements liturgiques*, Paris 1930.

<sup>4</sup> J. Braun, *Handbuch der Paramentik*, Freiburg i. Br. 1917; tenże, *Praktische Paramentenkunde*, 1924.

<sup>5</sup> W tym okresie dostępnych było już bardzo wiele opracowań z zakresu liturgiki tak o tematyce monograficznej jak i syntetyzującej. Por. np. spis bibliografii w: J. Lechner, L. Eisenhofer, *Liturgik des römischen Ritus*, Freiburg 1953, s. 38n. oraz tekst par. 25, dotyczący paramentyki, s. 114n.

zany z 57. rozdziałem reguły benedyktyńskiej, która przewiduje możliwość ukierunkowania pracy mnichów — za zgodą przełożonych — po linii zdobytych wcześniej umiejętności konkretnych zawodów, szczególnie gdy przydatne one mogą być w Kościele i wspólnotowym życiu zakonnym. Przy takim założeniu uzdolnione i po benedyktyńsku pracowite osoby stwarzały prawdziwy zaczyn w podejmowaniu wielorakich poczynań w kierunku szeroko pojmowanej odnowy życia w Kościele. Nowo zakładane — po licznych stratach XVIII-to i XIX-towiecznych — wspólnoty mnisze benedyktynów miały w sobie coś z ducha „neofitów”, pragnienie dynamicznego rozwoju. W odróżnieniu dynamizmu wielowiekowych wspólnot, ten rozwój dotyczył nie tylko spraw wewnątrzzakonnych czy powszechnych, a na wiekowej tradycji opartych, lecz ujmowany był w aspekcie zadań aktualnych i dobra ówczesnego Kościoła. Tę cechę da się zauważyć w pracy wszystkich nowopowstających wspólnot, i ona wydaje się być motorem wielorakich inicjatyw. Już K. Weiss w artykule z 1925 roku, poświęconym sztuce beurońskiej<sup>6</sup> wypowiada myśl, że jest to „piękny paradoks, iż duchowo-monastyczne ukierunkowanie pojedynczej osoby w uporządkowanej harmonii daje horyzontalną, która w sposób wyraźny ma swój odcinek na wysokościach, a jako zlokalizowana forma pozostaje blisko ziemi.”

Opactwo w Beuron skupiło szereg tak zorientowanych ludzi, a kilku z nich — o. Würger, o. Steiner, z o. Dezyderiuszem Lenzem (ur. 12.3.1832, zm. 1928) na czele — poświęciło swe zainteresowania i uzdolnienia sztuce kościelnej. Szkoła beurońska — szczególnie w znaczeniu architektoniczno-malarskim — jest dziś już pojęciem historycznym w dziejach kultury chrześcijańskiej, a w swych oryginalnych warstwach dążeń formalnych jest jednym z ciekawszych, a nawet jaśniejszych epizodów historii twórczości związanej z Kościołem w XIX wieku. Próba ukształtowania sztuki „odwiecznej” na użytek Kościoła zakończyła się wraz ze śmiercią jej teoretyka, o. D. Lenza. Pozostała jednak i owocowała świadomość, iż Kościół potrzebuje dzieł, które służyć będą z mandatu Chrystusa przyporządkowanym Kościołowi treściom i wartościom. W samej szkole beurońskiej nie udało się odnotować projektów szat liturgicznych, lecz pod koniec swego długiego życia o. D. Lenz mógł zobaczyć szaty liturgiczne, w których symbole i formy wypracowywane przez lata w duchu hierarchicznego i nieco sztuką egipskiego orientu przepojonego ideału, pojawiły się na tkaninach z Krefeld<sup>7</sup>. Sporządzane z tychże tkanin dostojne, złotem i kró-

<sup>6</sup> K. Weiss, *Ein Besuch im Kloster Beuron*, w: *Die christliche Kunst XII*, München 1915/16, s. 160—176; nadto: Odilo Wolff OSB, *Beuroner Kunst*, w: *Die chr. K. VII*, s. 122—138.

<sup>7</sup> Ośrodek przemysłowy tkactwa, w którym m.i. produkowano od połowy XIX w. specjalne tkaniny na użytek paramentyki kościelnej, z odpowiednimi „liturgicznymi” deseniami. Ośrodek położony jest na pin.-zach. od Kolonii.

lewską czerwień, zielenią głęboką czy brązem, ujmujące parametry są oryginalnym na owe czasy dopełnieniem beurońskiej twórczości i wymownym wyrazem jej oryginalnych formalnych cech.

Usiłowania beurońskie stworzenia sztuki z założenia „kościelnej” są typowym przejawem okresu „historycznego” w ruchu odnowy i posiadają takie właśnie, z odległej i bogatej historii wynikające znamiona. Szczegółowe cechy formalne — to jednak wypadkowa uzdolnień wybitnej osobowości, jaką był o. Dezydriusz Lenz. Przez dwa przynajmniej dziesiątki lat sztuka ta dawała o sobie znać w różnych odłamach twórczości architektoniczno-plastycznej, by wreszcie przetworzone, stać się inspiracją dla dalszych nowych kierunków poszukiwań sztuki kościelnej. Również twórcy i projektanci paramentyki nie oparli się temu duchowi.

To dalsze przetwarzanie beurońskich doświadczeń nastąpiło jednak poza opactwem z uroczej doliny Górnego Renu, szczególnie w należą-cym również do kongregacji beurońskiej historycznym — bo fundo-wanym w 1097 roku — opactwie Maria Laach, oraz w odległym bel-gijskim Maredsous, gdzie w 1872 r. mnisi z Beuron założyli nową wspólnotę.

Opactwo benedyktynów w Maria Laach pod kierownictwem opata Dom Ildefonsa Herwegena rozwinęło się w prężny ośrodek odnowy religijnej i liturgicznej. Zaznaczyły się teologiczne prace Odo Casela i L. C. Mohlberga<sup>7</sup>, wydawnictwa seryjne *Ecclesia orans*, czasopismo *Stimmen aus Maria Laach* oraz duże nakłady obrazków dewocyjnych, które rozpropagowały plastyczne wzorce ówczesnej symboliki i sztuki sakralnej po całej Europie. Na polu sztuki działalność kilku aktywnie oddanych sprawie ojców i braci publikujących i pracujących w zakonnej szkole oraz warsztatach na rzecz odnowy artystyczno-liturgicznej<sup>8</sup> zaznaczyła się bardzo w latach pierwszej ćwierci XX wieku. Rzeźby br. Reinolda Teutenberga<sup>9</sup>, liczne koncepcje plastyczne, również na polu paramentyki o. Pawła Krebsa, o. Teodora Boglera, br. Notkera Beckera, br. Radbod Commandeura znane były nie tylko w nadreńskich klasztorach i kościołach, lecz znalazły uznanie również w ówczesnych redakcjach czasopism poświęconych chrześcijańskiej sztuce<sup>10</sup>.

Idee i pomysły rozwijane w opactwie Maria Laach nawiązywały w pierwotnej fazie wyraźnie do sztuki beurońskiej, lecz już w latach po pierwszej wojnie światowej zaznaczyła się silna tendencja oscylująca ku wyważonej nowoczesności. Syntetyzowane formy założeń kompozycyjnych jak i zdobniczego detalu, czytelna i dyskretna prostota ideowych treści — to walory owej mniszej sztuki, które przekonywu-

<sup>8</sup> Er. T. Bogler OSB, *L'art de Maria Laach — Sa naissance et son évolution*, w: *L'artisan liturgique*, Bruges 1931/19, s. 413—423.

<sup>9</sup> J. Kreitmayer SJ, *Fr. Reinold Teutenberg OSB*, w: *Die christliche Kunst XX*, s. 105—112.

<sup>10</sup> Por. *Die christliche Kunst*, roczniki XV, XX, XXIV, XXXII.

jąco przemawiały do ówczesnego odbiorcy. Mimo swej ascezy i umiarkowania, w zestawieniu z ówczesnym dorobkiem wielu artystów świeckich — co bardzo ostro zaznacza się w zakresie paramentyki — jawi się ten zakonny dorobek jako postępowy i nowoczesny, a przecież nawiązujący do historycznej spuścizny Kościoła, lecz już nie barokowej, a jeszcze starszej. Ten umiar i prostota w zakresie paramentyki dokonały prawdziwego przewrotu w sposobie myślenia o szatach liturgicznych. W kroju ornatu zdecydowanie opowiedziano się za krojem fałdzistym, nawiązującym do romańskiej, średniowiecznej „casuli”, pierwszeństwo dawano tkaninom gładkim, lub o bardzo wyważonym, delikatnym desenie, w kolorach tonowanych, w zakresie zdobnictwa wyróżniono proste pasy układane w widełkowe preteksty, dopełnione dyskretnymi symbolami, nawiązującymi do tradycji wczesnego chrześcijaństwa. Słupy na ornatach i kapach stawały się węższe, w dekorze drugorzędne, a kapy dopełniano już nie agresywnymi w oddziaływaniu kapturami, lecz bardziej dyskretnymi kapucami. Również biała paramentyka coraz częściej nawiązywała do tych zmian.

Ta tendencja do nowych koncepcji kroju i zdobnictwa szat liturgicznych zaczęła oddziaływać na świadomość twórców całej zachodniej Europy. W całej zaś Nadrenii znalazła praktyczne oparcie w pracowniach licznych żeńskich klasztorów Pań Benedyktynek z opactwa St. Hildegard w Eibingen, z Bonn-Endenich, jak i w odległej Pradze w opactwie St. Gabriel; w klasztorach SS. Sakramentek w Niderlahnstein i Pfaffendorf. Dołączyły się klasztory z rodziny franciszkańskiej w Hohenwart, Willingen, nadto Michelfeld i Mallendorf w Bawarii oraz klasztory dominikańskie w Wettenhausen, Schlehdorf i inne. Wszystkie reprezentowały na artystycznym poziomie pracujące ośrodki haftu i szycia paramentyki. Cała wymowa tego zjawiska ujawniona została na wystawie szat liturgicznych zorganizowanej — zapewne przy współpracy mnichów z opactwa Maria Laach — pod protektora-tem bpa Augustinusa w Limburgu w 1917 roku<sup>11</sup>. Choć wystawa ta nie była jedyną, prezentującą paramenty kościelne w latach wokół pierwszej wojny światowej, to jednak oddziałała znacząco i przełomowo w zakresie propagowania odnowy szat liturgicznych w duchu powrotu do przedrenesansowo-barokowej tradycji. Odtąd zaczęto paramenty kościelne ujmować bardziej w znaczeniu „szaty” liturgicznej, a nie dekoru i oprawy liturgicznych obrzędów.

W Maredsous sztuka rzemiosł artystycznych była rozwijana początkowo na użytek własny, przy budowie i wyposażeniu opactwa, lecz rozwinięta, doszła do znaczących rezultatów w zakresie złotnictwa, rzeźby w drewnie, introligatorstwa oraz haftu artystycznego. Hildebrand de Hemptinne, niegdyś oficer Żuławów Papieskich, a potem mnich klasztoru w Beuron, w 1903 r. założył w pobliżu opactwa w Ma-

<sup>11</sup> J. Vollmar OSB, *Zur Paramentenausstellung in imburg a.d. Lahn 1917*, w: *Die chr. Kunst XV*, s. 181—197.

redsous bezpłatną szkołę rzemiosł artystycznych im. św. Józefa, która zaczęła skupiać młodych, a uzdolnionych uczniów. O poziomie wyrobów tej szkoły świadczy fakt, iż dopuszczano je do ekspozycji na wystawach międzynarodowych, m.in. w Paryżu w 1925 roku. W 1920 roku klasztor wraz z trzema innymi belgijskimi klasztorami benedyktyńskimi utworzył własną, belgijską kongregację Zwiastowania N.M.P. Twórczy jednak duch Beuronu dawał znać o sobie w postaci prężnego ośrodka liturgicznej sztuki użytkowej, promieniujący na Belgię, północną Francję i Nadrenię. Maredsous jest znamienym przykładem pracy drugiego podokresu odnowy, pracującym nad przekładami Pisma św., nad ożywieniem liturgicznym w parafiach<sup>12</sup>, nad propagowaniem sztuki sakralnej, odpowiadającej odczuciom czasu. Nauki haftu na użytek paramentyki udzielano w zakonnej szkole w Maredsous od 1903 r. do wybuchu pierwszej wojny światowej. Po wojnie wznowiono szkolenie jedynie w zakresie metaloplastyki oraz rzeźby w drewnie. Te kilka lat pracy edukacyjnej nad haftem dało jednak w zakresie paramentyki dobre wyniki. Wzrósł w tamtejszym środowisku znacznie poziom wykonywania szat, odżyły tradycje dobrego haftu artystycznego, które nie zadawały się kontynuowaniem technik dawnych, lecz zapoczątkowały nurt poszukiwawczy.

Doświadczenia z Maredsous rozpropagowane zostały po części w publikacjach innego ośrodka benedyktyńskiego, w wydawnictwach opactwa św. Andrzeja w Brugii, należącym od 1920 r. do tej samej, nowo założonej kongregacji Zwiastowania NMP. Wydawane od 1926 r. przez opactwo św. Andrzeja pod kierownictwem opata o. G. Lefebvre'a i pod redakcją Norberta Noé czasopismo *L'artisan liturgique* było na owe czasy wpływowym propagatorem liturgicznej sztuki o orientacji nowoczesnej. Zgodnie z tendencjami czasu, w Brugii wydawano również czasopismo na tematy odnowy liturgicznej o pastoralnym nastawieniu. Od 1919 r. opactwo wydawało *Bulletin paroissial et liturgique*, które w latach 1951—1960 wychodziło pod zmienionym tytułem *Paroisse et liturgie*. Problematyka szat liturgicznych, haftów, sztuki koronkarskiej i tkackiej znalazła na szpaltach *L'artisan liturgique* znaczące miejsce. W 1939 r. kilka egzemplarzy roczników tego czasopisma, ujętych w trzy redakcyjne tomy, zabrali z sobą mnisi benedyktyńscy zasiedlający ponownie Tyniec pod Krakowem. Jeden z egzemplarzy подарowany został ks. Michałowi Kordelowi z Krakowa, propagatorowi ruchu odnowy liturgicznej. Ten drobny epizod nie byłby godny wzmianki, gdyby nie fakt, że czasopismo to odegrało znaczącą rolę w posoborowej odnowie szat liturgicznych w krakowskim środowisku. Brugia natomiast do czasów obecnych ujawnia prężność w propagowaniu szat liturgicznych, np. poprzez działalność zajmującą

<sup>12</sup> Opactwo w Brugii wydawało czasopismo z pastoralnym programem dla parafii: od 1919 p.t. *Bulletin paroissial et liturgique*, a w latach 1951—60 p.t. *Paroisse et liturgic*.

się produkcją sztuki liturgicznej<sup>18</sup>. Ile w tej współczesności pozostało benedyktyńskich myśli i wzorców, trudno ocenić. Cenną i trwałą spuścizną jest samo zainteresowanie dla postępu w kształtowaniu współczesnych szat liturgicznych, a to zainteresowanie jest i promieniuje na bliższe i dalsze środowisko.

W latach trzydziestych XX wieku, a więc już przed drugą wojną światową, ruch odnowy w zakresie szat liturgicznych stał się na zachodzie Europy zjawiskiem powszechnym. Do benedyktyńskiej tradycji nawiązywały nowe ośrodki. W Paryżu ożywioną działalność w tym — oraz szerszym na polu sztuki sakralnej — zakresie rozwinęli oo. Dominikanie, propagując nowoczesną sztukę „liturgiczną” w powojennym już czasopiśmie *L'art sacré*. Podobną pracę podejmowały czy kontynuowały ośrodki w Aachen, Kolonii, Monachium, Düsseldorfie na terenie Niemiec oraz Wiedeń, Strassburg i Linz na terenie Austrii. Na szczególną uwagę zasługują ośrodki w Wiedniu i okolicy, gdyż stworzyły na początku XX wieku niezależny od ruchu benedyktyńskiego, lecz podobny ruch odnowy, który wydał nieco odmienne, lecz równie cenne wartości i inicjatywy.

W omawianym powyżej czasie w Polsce paramenty kościelne szyto zgodnie z tradycją, sięgającą w przeważającej części szat okresu baroku i rokoka, zgodnie zresztą z obowiązującymi przepisami prawa kościelnego, które usiłowało od XIX wieku i te sprawy uchwycić w rygory prawa. Nie licząc wpływów Zachodu na przygraniczne diecezje Poznania i Śląska, dokąd nowości docierały, w większości diecezji na ziemiach Polski międzywojennej jak i powojennej szaty liturgiczne zachowują cechy tradycyjne tak w kroju, jak i w zdobnictwie — uwzględniając przemiany czasów i lokalne — aż do zakończenia Soboru Watykańskiego II. Sytuacja w wykonywaniu posoborowych szat jest zatem całkowicie odmienna aniżeli na zachodzie Europy. Obok fabrycznej konfekcji, sprowadzanej z firm zachodnich i często naśladowanej przez powstające nieliczne pracownie lokalne, istniały w Polsce — po czasach kasacyjnych, również nieliczne — pracownie klasztorne, prezentujące tradycyjny nurt wykonawstwa. Sama tradycja jednak nie wystarczała. Często zabrakło do nowych zadań nowych ludzi, a prawie wszystkim owego doświadczenia, jakie na Zachodzie wpływało z wiekowego już ruchu odnowy liturgicznej.

W tej sytuacji Sobór Watykański II na polu paramentyki w Polsce był nie tylko przełomem, ale i zaskoczeniem. Stare tradycje przestały nagle obowiązywać, a istniejące pracownie nie mogły nadążać za nowymi potrzebami. „Nowe”, w polskiej rzeczywistości równoznaczne z „posoborowym” nie było rozpoznane. Stąd każda informacja, ilustracja, publikacja, każdy egzemplarz szaty przywieziony z Zachodu,

---

<sup>18</sup> Dla przykładu można wymienić pracownie pod nazwą „Oevre St Augustin”, których prace rozprowadzane są masowo przez Ateliers d'art Slabbinck.

stawały się źródłem wiedzy i nauki tego „nowego”, które tworzyło zapotrzebowanie na szaty według wymogów zmienionej, odnawianej liturgii.

Na potrzeby te reagowały przede wszystkim ośrodki zakonne, zajmujące się w szerszym lub węższym zakresie szyciem szat liturgicznych. Ujawniła się potrzeba szkolenia i dokształcania, którą na Zachodzie tak skutecznie przeprowadził zakon benedyktyński już w drugim podokresie ruchu odnowy. W Polsce dokonywało się to na różnych zgrupowaniach zakonnych i międzyzakonnych oraz na specjalnie organizowanych kursach głównie dopiero w latach posoborowych.

W odniesieniu do tego zjawiska, należy znowu powrócić do działalności benedyktynów, tym razem z Tyńca, którzy w reformę liturgiczną posoborową wrośli w sposób fundamentalny. W dziedzinie paramentyki zaznaczył się swą aktywnością o. Franciszek Małaczyński. W latach posoborowych poprzez liczne wykłady na zgrupowaniach i kursach dla sióstr zakonnych oraz księży i osób świeckich, wielokrotnie poruszał i omawiał problemy współczesnej paramentyki kościelnej. Zgodnie z benedyktyńską tradycją przemawiał za koncepcją „szat godnych”, t.zn. opartych o wartości artystyczne, materiałowe, formalne i realizacyjne, bez nadmiernego zdobnictwa, lecz projektowane i wykonywane ze znanstwem liturgicznych wymogów i współczesnego ducha czasu. Te postulaty poparł przygotowaniem kilkunastu arkuszy wzorów haftów do paramentyki białej (alb, komży, obrusów ołtarzowych, paramentyki kielichowej i in.), które odbijane na ozalicy, a wielokrotnie i ręcznie, stały się bardzo poszukiwaną pomocą w realizacji posoborowych szat w Polsce. Jak wynika z analizy proponowanych wzorów, roczniki czasopisma *L'artisan liturgique*, wydawane w 1939 r. z Brugii do Tyńca, okazały się wielce w tym przedsięwzięciu pomocne. Zaś ów egzemplarz darowany ks. M. Kordełowi, dostępny w bibliotece Metropolitalnego Seminarium w Krakowie, był wraz z nielicznymi egzemplarzami przywożonych z Zachodu katalogów firmowych<sup>14</sup> jedynymi wówczas dostępnymi pomocami do ćwiczeń na szkoleniach i kursach dla sióstr, a od 1978 r. na studium w Instytucie Liturgicznym w Krakowie. Wiadomości z powojennych zagranicznych czasopism oraz publikacji docierały do Polski zazwyczaj ze znacznym opóźnieniem i w pierwszej fazie wypracowywania paramentyki posoborowej nie odegrały znaczącej roli.<sup>15</sup>

Obecny stan w zakresie stosowania szat liturgicznych posoborowych zbliża większość diecezji w Polsce do poziomu Kościoła na zachodzie Europy, to jednak nie oznacza, iż szaty te osiągnęły właściwy poziom. W wielu przypadkach studium już dziś „historycznego” dorobku benedyktyńskich ośrodków, na naszych ziemiach ciągle jeszcze

<sup>14</sup> W pracy dydaktyczno-ćwiczeniowej wykorzystywano m.in. katalogi domów handlowych J. B. Düster z Kolonii oraz C. Ludwig z Monachium.

<sup>15</sup> Por. ks. M. Zielniok, *Odnowa szat liturgicznych*, w: *Wprowadzenie do liturgii*, Poznań—Warszawa—Lublin 1967, s. 566—579.

mało rozpoznany, mógłby dać wyniki znaczące w podnoszeniu artystycznej i liturgicznej wymowy w zakresie paramentyki kościelnej.

Luka czasowa, jaka powstała w wielu polskich ośrodkach pomiędzy dawną tradycją dobrze pracujących pracowni paramentyki a współczesnością wymaga niejednokrotnie edukacji od podstaw. Taką edukację podejmowali benedyktyni na Zachodzie w zakresie również paramentyki prawie we wszystkich wspomnianych wyżej wspólnotach i osiągnęli po kilku latach pracy bardzo dobre wyniki. W takim ustawieniu zadań należy dopatrywać się korzystnych perspektyw i w polskiej obecnej rzeczywistości.

Katowice—Kraków

KS. MARIAN ZIELNIOK

**Ks. Bogusław Nadolski TChr.**

## SAKRAMENTALIA W KOŚCIOŁACH PROTESTANCKICH

Nie potrzeba udawadniać, jak w dużej mierze niepewności i niepokojów wieków średnich wpłynęły na rozbudowę rytów zabezpieczających, na pomnożenie ilości błogosławieństw i egzorcyzmów, rozwój tzw. fenomenu procesji czy wzrost kultu świętych. Można także za wieloma autorami, a zwłaszcza za Keith Tomasem<sup>1</sup> postawić pytania, jaka była reakcja narodów, które uległy protestantyzmowi, jakie stworzono substytuty, jakie wymyślono „nowości”, skoro dokonało się radykalne odrzucenie praktyk tradycyjnych.

Zdaniem wielu historyków, to co dokonało się pomiędzy rokiem 1534 — koniec wpływu władzy papieskiej na W. Brytanię, a 1563 — ogłoszenie słynnych 39 Artykułów przez Elżbietę, było dla wiernych „bolesnym doświadczeniem”<sup>2</sup>, które spowodowało pustkę i załamanie się więzi społecznej. Oto niektóre z działań: konfiskata różnych relikwii, zakaz wystawiania ich do kultu, palenie obrazów, niszczenie relikwii, wypowiedzi przeciwko pielgrzymkom, a w następnych latach rozwiązanie wszystkich bractw, znoszenie świąt i praktyk „papistów”. Zakaz noszenia fragmentu Ewangelii Janowej, dzwonienia w dzwony przed zbliżającą się burzą itp. Wierni odpowiedzieli na te zarządzenia powstaniem i rewoltą w 1547—1549 r. Okazało się w dalszym ciągu, że także ci, którzy nie uznawali jurysdykcji papieża, zachowali

<sup>1</sup> Zob. klasyczne w tym względzie dzieło *Religion and the Decline of Magic*, London 1971.

<sup>2</sup> R. C. Finucane, *Miracles and Pilgrims. Popular Beliefs in England Medieval*, London 1977, 216.



przywiązanie do tradycyjnych form pobożności. Przy czym Południe i Wschód Anglii okazały się mniej wierne niż Zachód i Północ Królestwa. Daje się zauważyć wypełnianie powstałej pustki przez uciekanie się do uzdrowicieli, astrologii (w latach 1663—1673 sprzedano w Anglii 400 tysięcy almanachów astrologicznych).

Uświęcenie wydarzeń życia odpowiednio usposobionych wiernych dokonuje się w Kościele anglikańskim poprzez następujące elementy. Tzw. *Prayer Book* wspomina o *Regule życia* każdego wyznawcy Kościoła anglikańskiego. Ta Reguła winna obejmować: regularne uczestnictwo w Liturgii Godzin (W Stanach Zjednoczonych nie jest obowiązkiem dla duchowieństwa), a szczególnie w Eucharystii; praktykowanie modlitwy osobistej, czytanie Pisma św. i praktykę postu. Reguła życia to swoiste przykazania kościelne. Obejmuje ona także naśladowanie Chrystusa w codziennym życiu, żąda odwagi w wyznawaniu wiary, diakonii dla Kościoła i wspólnoty, finansowego wspierania Kościoła w danym narodzie i w zagranicznych krajach.

Modlitwa osobista, jest nieustannie żywiona lekturą Biblii. Upowszechnia się wykazy perykop przeznaczonych na każdy dzień, które traktuje się jako codzienny chleb.

Uświęceniu służy także praktyka postu i abstynencji. Natomiast piątki w ciągu roku są w różny sposób regulowane. Usunięto w sposób jednoznaczny post i abstynencję w okresie paschalnym, a także w czasie przypadającym pomiędzy Bożym Narodzeniem i Epifanią. Podczas W. Postu przypadająca uroczystość Zwiastowania zwalnia od abstynencji. Poszczenie rozumie się jako akt społeczny, poprzez który chrześcijanie solidaryzują się z braćmi i siostrami pozostających w różnych potrzebach (przekazuje się pieniądze przeznaczone na zakup pożywienia, na różne międzynarodowe akcje pomocy). Postawa taka wypływa z założeń teologicznych, a w szczególności z zasady Wcielania, która jest sercem teologii anglikańskiej. Podkreśla ona niezbywalny związek pomiędzy pobożnością osobistą, a życiem społecznym i politycznym. Droga świętości prowadzi koniecznie przez świadectwo Ewangelii i codzienną praxis zawodową. Stanowisko takie jest odejściem od pierwotnego podejścia. Uznano je za statyczne. Społecznego porządku nie można pojmować statycznie i hierarchicznie. Miłość Boża wzywa każdego chrześcijanina do wypełniania konkretnych zadań w świecie, budowania Chrystusowego Królestwa sprawiedliwości i pokoju — „tu”, „teraz”. Konieczność społecznego zaangażowania łączy się z konsekracją chrztu. Brak waloryzacji chrztu świętego, zdaniem W. H. Longridge, sprawia, że życie duchowe staje się tylko metaforą<sup>3</sup>. Współcześnie w Kościele anglikańskim daje się zauważyć renesans błogosławieństw. Zaczyna się praktykowanie błogosławienia palm, wody, domów mieszkalnych itp. Charakter tych błogosławieństw jest wybitnie eulogijno-eucharystyczny.

<sup>3</sup> *Further Letters of R. M. Benson*, London 1920, 44.

Reformacja wyszła, jak wiadomo, z Niemiec. Luter nie był wrogo usposobionym w odniesieniu do szeregu praktyk drogich Kościołowi rzymskiemu. Nie odnosił się też z entuzjazmem do progresistów. Był natomiast przeciwnikiem błogosławieństw miejsc i przedmiotów. Pomijając szczegółowe ujęcia stwierdzić trzeba stosunkowo dużą gorliwość kontynuatorów Reformatora. Bardziej jednak od negatywnych działań, na ogół znanych interesuje nas reakcja wiernych. Warto np. odnotować fakt noszenia przez żołnierzy trzydziestoletniej wojny tzw. filakterii chroniących od nieszczęść. Rozpowszechnione one były także podczas pierwszej wojny światowej.

Mimo mocnego nacisku na Biblię uderzającym jest fakt niezwykle go wręcz szacunku do powstających modlitewników zwanych *Erbaungsbuecher*, czy śpiewników — *Gasangbuecher*. Były one w pewnym okresie (wieki XVII i XVIII) nie tylko bardziej rozpowszechnione niż Biblia, ale traktowano je jako chroniące od nieszczęść, złych sił, przed burzą, nowo narodzone dziecko przed śmiercią (matki podkładały te księgi pod kołyski), uspakajające nerwowe potomstwo. Ze śpiewnika wnoszono o przyszłości niemowlęcia, czytając tekst śpiewnika otwartego na chybił trafił<sup>4</sup>. Akcentowane „Sola Scriptura” reifikowało się, często chowane w kącie mieszkania<sup>5</sup>. (Odnotowuje się, że w połowie w. XVIII Biblia była obecna w większości rodzin w mieście i na wsi. W ciągu jednego wieku nakładem wydawnictwa w Halle ukazało się 2 miliony ST. T. — ponad 380 wydań, i 1 milion N. Test.) Bardziej jednak upowszechniały się modlitewniki i śpiewniki. Wśród tych ostatnich na szczególne podkreślenie zasługuje mnożenie modlitw o bezpieczeństwo w podróży. Modlitwy takie pojawiły się tak w Niemczech, jak i w Wielkiej Brytanii. Były one bardzo uszczegółowione: podczas burzy, po burzy, przy powrocie na brzeg, modlitwa dla płynących kupców, dla pasażerów, zabarkowanych na wojnę, za kapitana, za marynarzy, za pilota, za tych, których nieprzyjaciele chcieli wrzucić do morza, za dotkniętych morską chorobą itp. Przy czym modlitwy te dalekie były od magiczności. To Pan prowadzi człowieka po wszystkich drogach. Modlitewniki podają równocześnie liczne dziękczynienia. Opieka Boża jest totalna. Wspomniane modlitwy przypominają berakoty judaistyczne. Podają teksty modlitewne: po obudzeniu się, przy rannym myciu, w południe, przed i po posiłku. Poeta Gorge Wither opublikował w 1641 r. zbiór, w którym zawarł 111 hymnów związanych z różnymi momentami codziennego życia (także gdy bezsenność dokucza człowiekowi, podczas przechadzki, po poczęciu dziecka). Również modlitewniki protestanckie niemieckie obejmują prawie wszystkie okoliczności życia. Dzieli się je na cztery grupy: 1. za podróżujących na morzu; 2. za dzieci i młodzież (słabość wieku); 3. ludzi

<sup>4</sup> J. Delumeau, *Rassuer et proteger, et sentiment de securité dans l'Occident d'autrefois*, Paris 1989, 417.

<sup>5</sup> E. Francois, *Les Protestants et la Bible*, w: Y. Belaval, D. Bourel, *Le Siècle des Lumières et la Bible*, Paris 1986, 57.

podeszłego wieku, 4. o obecność aniołów przy człowieku. Wspomnijmy niektóre tytuły modlitw odnoszących się do ludzi starszych: za starszego opuszczonego, za żyjącego tylko w pojedynkę, za człowieka, którego włosy stają się siwe, któremu drżą ręce, których dotknęła katarakta, którzy stali się jak dzieci, którzy nie mówią wyraźnie itp.

Wspomniane fakty uczą że:

1. religia pogardzająca uczuciem, okazała się ukonkretniona — wcielona.

2. praktyki typu magicznego kontynuują swój żywot w sposób mniej czy więcej jawny.

3. protestancka doktryna o usprawiedliwieniu przez ufającą wiarę nie zaspokoila w pełni wierzących. Jedną z naczelnych bowiem funkcji religii jest dawanie poczucia bezpieczeństwa.

Powróćmy jednak ściśle do wyznaczonego tematu.

M. Luter nie ograniczył się tylko do kultu publicznego. Ze szczególnym naciskiem podkreślał kult dokonujący się w ramach rodziny. Ojciec rodziny ma obowiązek nauczania katechizmu. Winien zadbać o to, by poszczególne fragmenty z katechizmu były umieszczone na widocznym miejscu w domu rodzinnym. Temu celowi służyło wydawanie katechizmu na wielkich planszach, które można było zawiesić w domach, by domownicy mieli je przed oczami. Reformator szczególne znaczenie przywiązywał do Dekalogu. Dziesięć słów Bożych mówiło, jego zdaniem o tym, co człowiek winien czynić i czego unikać. Stanowią one normę życia, zastępują katalog grzechów i cnót, które skrzętnie podawały wieki średnie. Dekalog sprowadza wszystkie grzechy do egoizmu, a wszystkie cnoty do miłości Boga i bliźniego. W ten sposób życie chrześcijanina nie jest poddane legalizmowi, lecz Bogu, ponieważ sam Bóg podarował człowiekowi dekalog. On też użycza siły do wypełniania dekalogu. Tekst *Credo* wskazywał, gdzie człowiek winien szukać pomocy w wypełnianiu przykazań Bożych, treść *Pater noster* zaś ukazywała to, co trzeba czynić.

Uświęcenie codziennego życia poprzez Dekalog posiadało jeszcze inną cechę. Lutrowi chodziło przede wszystkim o człowieka. Reformatora nie tyle jednak interesowały poszczególne problemy życia zawodowego, lecz istota człowieka, który potrzebuje Boga. Ten człowiek winien być uświęcony w życiu codziennym, publicznym, nie tylko w rodzinie. Nie sprawy handlu czy rolnictwa mają być uświęcone, lecz człowiek zajmujący się handlem czy uprawiający rolnictwo. Tym tłumaczy się fakt że w protestantyzmie nieznane w zasadzie były błogosławienia rzeczy, poza ołtarzem, pateną, kielichem, chrzcielnicą, amboną, organami i dzwonami. Odpowiadałyby one w Kościele katolickim *benedictio rerum* — *Realbenediktionen*. Na pierwszym miejscu stoją błogosławieństwa odnoszące się do osób tzw. *Personalbenediktionen*. Przy czym w odniesieniu do osób mówi się o błogosławieństwie *Segnung*, a w stosunku do rzeczy używa się określenia *Weihe* — poświęcenie. Pierwszeństwo osób nad rzeczami wypływa także z faktu, że

wszystkie rzeczy zostały uświęcone przez słowo Boże. Słowo zaś Boże zakłada odpowiedź. Tylko osoba zdolna jest odpowiedzi w wierze. Nawiasem trzeba dodać, że historia odnotowała wyraźne podniesienie się kultury życia codziennego i pracy pod wpływem takiego traktowania sposobu uświęcenia życia <sup>6</sup>.

## PODZIAŁ SAKRAMENTALIÓW

Protestanckie agendy odróżniają:

1. Działania błogosławienia <sup>7</sup> (*Benediktionshandlungen*) podczas których dokonuje się błogosławienia poszczególnych osób. Należą do nich ordynacja duchownego, confirmacja, pogrzeb, zaślubiny. W przypadku confirmacji czy ordynacji stosuje się wyrażenie *Einsegnung* — wprowadzenie (wybłogosławienie) — chodzi o wprowadzenie w posługę kościelną. Podobnie w odniesieniu do małżeństwa czy posługi diakonisy, diakona, katechetki, katechety, pomocniczki w duszpasterstwie, proboszcza, wikarego, przedstawiciela parafii *Pfarrverwalter* (w katolicyzmie w niektórych okolicach stosowany był obrzęd wprowadzenia w posługę wikariusza).

2. Poświęcenia rzeczy (*Einweihungshandlungen*) — są to poświęcenia rzeczy, o czym była wyżej mowa.

## CELEBRANS SAKRAMENTALIÓW

Wspomniane obrzędy odbywają się w ramach liturgii, wobec zgromadzonych wiernych. Przewodniczący zgromadzeniu dokonuje przewidzianych rytów. Przy ordynacji na duchownego mogą być obecni także inni duchowni.

W przypadku błogosławienia w rodzinie obrzędem przewodniczy ochrzczony, nieurzędowy szafarz. Ma to odniesienie do poświęcenia domu (ojciec, matka), umierającego, wyruszającego w daleką podróż, opuszczającego dom rodziny (zamążpójście), podejmującego pracę w zawodzie itp.

## OBRZĘDY BŁOGOSŁAWIENSTW/POŚWIĘCEŃ

Istotą każdego z tych obrzędów jest:

a) słowo Boże. Rzeczy bowiem zostały uświęcone przez słowo Boże.

b) modlitwa. Elementy te wynikają z 1 Tm 4,4; „Ponieważ wszystko, co przez Boga stworzone, jest dobre i niczego, co jest po-

<sup>6</sup> Zob. E. Zellweger, *La sanctification de la vie quotidienne dans le Protestantisme*, w: *Les benedictions et les sacramentaux dans la liturgie*, Rome 1988, 331.

<sup>7</sup> F. Schulz, *Segnungen in evangelischer Sicht*, w: A. Heinz, H. Rennings, *Heute Segnen*. Werkbuch zum Benediktionale, Freiburg 1987, 72.

żywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i modlitwę”. W modlitwie, którą jest zwyczaj *Pater noster* i dołączone teksty zachodzi element epikletyczny. Zachowana jest tu zasadnicza struktura liturgii *Wort — Antwort: Słowo — Odpowiedź*. Luter (*De captivitate Babylonica*) mówił o *missa-sacramentum*- słowo Boże wysłane, zstępujące (*katabasis*) i oratio (*opus*) odpowiedź człowieka w wierze, element wstępujący (*anabasis*).

c) formuła błogosławienia i nałożenia rąk. Umieszczenie Pisma św. przed formułą błogosławienia ukazuje źródło władzy błogosławienia. Poszczególne obrzędy są mniej czy więcej rozbudowane. Wspomniane elementy zachowane są także w *mutatis mutandis* w obrzędzie stosowanym „prywatnie”. Istnieją także różnice w poszczególnych agendach. Kościół ewangelicko-augsburski przygotowuje w tej chwili odnowę błogosławieństw. Należy również mieć na uwadze rozwój obrzędów. Luter np. mówił o posługiwaniu się wodą święconą, a nawet użyciu kadzidła przy poświęceniu kościoła, od czego następcy odeszli. Nie ma także pełnej logiki u samego Reformatora. Niekiedy jego wypowiedzi różnią się między sobą.

#### TEOLOGICZNY SENS

Protestantyzm wychodzi z założenia, że wszystkie rzeczy jako stworzone przez Boga są dobre, noszą na sobie błogosławieństwo Stwórcy (por. Rdz 1,21; 1 Tm 4,4). Nie wymagają w konsekwencji egzorcyzmowania. Obrzęd błogosławienia/poświęcenia polega więc na uznaniu, uwyrażeniu związku danej rzeczy z Bogiem i uwielbieniu Boga jako źródła wszystkiego.

Odnotować trzeba pewne ożywienie w zakresie błogosławieństw. Ma to miejsce zwłaszcza w Niemczech. W *Agendach* pojawiło się błogosławieństwo matki (cztery warianty). Poszczególne błogosławieństwa rozpoczynają się obszerniejszym *Praedicatio* wskazującym na Boże działanie i wzywające do dziękczynienia. Dziękczynienie przewidziane jest nawet przy błogosławieniu matki, której dziecko zmarło. Unika się elementów konsekracji czy egzorcyzmowania. Błogosławienie jest przede wszystkim i nade wszystko dziękczynnym uwielbieniem Boga Stwórcy i Źródła wszelkiego błogosławieństwa. Błogosławienie matki umocniło się po przyjęciu Dokumentu z Limy.

Gdybyśmy chcieli na zakończenie pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie w jakim stosunku pozostaje nowa *Liber de benedictionibus* do analogicznych tekstów w *Agendach*, należałoby stwierdzić.

1. Istnieje rozbieżność co do zakresu błogosławionych rzeczy. W Kościele katolickim praktycznie nie ma granicy. Błogosławieństwo ad omnia daje szerokie możliwości. Kościoły reformowane mimo zaznaczonych tendencji pozostają przy ograniczeniu święcenia rzeczy. Wyjątkiem łączenia błogosławienia osoby i rzeczy jest chleb i wino w Wieczerzy Pańskiej oraz Modlitwy przy posiłku: Pobłogosław nas

i te dary. Idzie tu bardziej o rzeczy przygotowane, jakby wypracowane przez człowieka<sup>8</sup>.

2. Na pewno nastąpiło zbliżenie w zakresie szafarzy sakramentaliów.

3. Podobnie trzeba powiedzieć co do struktury samego obrzędu, a więc podkreślenie waloru słowa Bożego, elementu laudatywnego, akceptacji stworzonej przez Boga rzeczywistości, jak i udziału wiernych w celebracji sakramentaliów.

Poznań—Warszawa

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TChr

<sup>8</sup> Schulz, art. cyt. 81—82.

## KOMENTARZE – REFLEKSJE – MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

**Ks. Józef Waclaw Boguniowski SDS**

### **BŁOGOSŁAWIENSTWO WODY**

Woda w liturgii rzymskokatolickiej należy do elementów o doniosłym znaczeniu. Nim zostanie ona zastosowana do liturgii, podlega obrzędowi błogosławieństwa. Ze względu na różnorodność jej zastosowanie rozróżniamy cztery rodzaje błogosławieństwa wody: błogosławieństwo wody zmieszanej z winem we Mszy św.; błogosławieństwo wody chrzcielnej; błogosławieństwo wody dla poświęcenia i błogosławienia kościoła i ołtarza oraz błogosławieństwo wody zwykłej.

Przedmiotem naszej refleksji jest błogosławieństwo wody zwykłej. Tę wodę używaną dla pokropienia wiernych i przedmiotów poświęca się we Wigilię Paschalną, we Mszy św. niedzielnej oraz poza Mszą św.

#### **1. BŁOGOSŁAWIENSTWO WODY ZWYKŁEJ WE WIGILIE PASCHALNA**

Jeżeli we Wigilię Paschalną nie poświęca się wody chrzcielnej to jednak poświęca się wodę do pokropienia wiernych i rzeczy. Formularz takiego błogosławieństwa w *Missale Romanum* z roku 1970, s. 284 został ułożony według posoborowego schematu błogosławieństw.

Kapłan najpierw zwraca się do wiernych z wezwaniem do modli-

twy, w którym przypomina, że błogosławiona woda będzie służyć pokropieniu ich na pamiątkę chrztu św.

Po krótkiej modlitwie w milczeniu rozpoczyna się właściwa modlitwa błogosławieństwa wody. Analiza tekstu wskazuje, że w tym formularzu jest bardzo bogato rozbudowana część anamnezyjna, podczas gdy część epiklezyjna jest prawie niedostrzegalna. Tekst został ułożony pod urokiem i natchnieniem Liturgii słowa Wigilii Wielkanocy.

Pierwsze zdanie modlitwy nawiązuje więc do nocnego czuwania, w którym rozważano „wspaniałe dzieło stworzenia i jeszcze wspanialsze dzieło naszego odkupienia”. Po tej syntetycznej anamnezie następuje krótka epikleza: „Wysłuchaj prośb swojego ludu i błogosław tę wodę”, w czasie której kapłan ani nie czyni znaku krzyża, ani nie dotyka wody. Następnie anamneza zostaje rozbudowana przez wspomnienie, jaką rolę spełnia woda w sferze naturalnej i nadprzyrodzonej. W sferze naturalnej odnośnie do ziemi „użyźnia” a ciało ludzkie „umacnia i oczyszcza”, a w sferze nadprzyrodzonej jest narzędziem miłosierdzia Bożego, wyzwalając nas z grzechu i obdarzając nowym życiem nadprzyrodzonym. W tym celu tekst przytacza liczne obrazy biblijne zaczerpnięte przede wszystkim ze Starego Testamentu, które poza „klasycznym” (Wj 13, 17—31) nie zostały uwzględnione w modlitwie poświęcenia wody chrzcielnej, jak ugaszenie pragnienia na pustyni (Wj 17, 1—7; Lb 20, 1—13; Ps 78, 16. 20; 114, 8; Iz 35, 6 n; 48, 21) oraz woda jako znak nowego przymierza (Ez 36, 27—29; Iz 30,23 n; 49, 10; Jr 31,9). Z Nowego Testamentu przytoczony został tylko obraz chrztu Chrystusa w Jordanie (Mt 3,13—17; Mk 1, 9—11; Łk 3,21 n; J 1, 31—34).

Autor tekstu w tym wypadku odszedł od reguły proporcjonalnego rozmieszczenia obrazów, której tak skrupulatnie przestrzegał w orędzie błogosławienia wody chrzcielnej.

## 2. BŁOGOSŁAWIENSTWO WODY ZWYKŁEJ WE MSZY ŚW. NIEDZIELNEJ

Kolejne błogosławieństwo wody jest związane z Dniem Pańskim i stanowi integralną część Mszy św., ponieważ zajmuje miejsce aktu pokutnego, a mianowicie jest czwartą formą. W *Missale Romanum* z roku 1970 znajduje się ono w dodatku zatytułowanym „Ordo ad faciendam et aspergendam aquam benedictam”.

Po pozdrowieniu ludu Bożego kapłan zachęca go do modlitwy według ustalonej formy lub innymi słowami, przedstawiając racje tego aktu. Ma on przypomnieć nasz chrzest święty oraz nasze zobowiązanie wynikające z niego. Po chwili ciszy celebrans odmawia nad wodą modlitwę błogosławieństwa. Ordo dysponuje trzema formułami. Dwie z nich przeznaczone są na okres zwykły roku liturgicznego. Trzecia modlitwa jest przewidziana na okres wielkanocny. Ta ostatnia, za

wyjątkiem pierwszego zdania, jest powtórzeniem modlitwy poświęcenia wody do pokropienia w Wigilię Paschalną. Ponieważ została ona już omówiona, do analizy pozostają dwie pierwsze.

Pierwsza formuła rozpoczyna się wezwaniem wszechmocnego i wiecznego Boga, dzięki któremu woda otrzymała własności naturalne — podtrzymania życia i oczyszczenia z brudu oraz własności nadnaturalne — oczyszcząca z grzechów i jest zadatkami życia wiecznego. Część epiklezyjna to prośba o błogosławieństwo wody, któremu towarzyszy znak krzyża.

Woda błogosławiona ma służyć tylko do pokropienia osób („będziemy”) to jest celebransa, asysty, duchowieństwa i wiernych, gdyż nie kropi się nią ani ołtarza, ani grobowców. Sama czynność liturgiczna ma przypomnieć misterium paschalne — chrzest święty. Owocem tego aktu jest odnowa chrztu św. oraz zabezpieczenie przed złem grożącym ciału i duszy. Na rodzaj aktu pokuty wskazują słowa końcowe modlitwy błogosławieństwa: „Abyśmy mogli zbliżyć się do Ciebie z czystym sercem i otrzymać Twoje zbawienie”.

Druga formuła błogosławieństwa wody również wychwala niewyczerpaną wszechmoc Bożą, jako źródło życia ciała i duszy. Po tej krótkiej anamnezie następuje prośba nie tylko o odpuszczenie grzechów, lecz także o uwolnienie od wszystkich skutków grzechu, jakimi są choroby fizyczne i psychiczne („omnes morbos”) oraz intrygi nieprzyjaciela człowieka („inimici insidias”) — szatana. Charakterystyczną jest rzeczą, że w dotychczasowych formułach błogosławieństwa nie było wzmianki o szatanie, zapewne ze względu na przyjętą zasadę nowych modlitw błogosławienia, że nie będzie miejsca na egzorcyzmy. Należy także zwrócić uwagę na jeszcze jeden termin biblijny — „źródło żywej wody” — „aquae vivae” (por. J 7,35). Jest to nowy obraz biblijny dotąd nie występujący w formułach błogosławienia wody, a tak bardzo wymowny. O tym, że także ten obrzęd jest rodzajem aktu pokutnego, świadczy docelowe zdanie: „abyśmy mogli zbliżyć się do Ciebie...”.

### 3. BŁOGOSŁAWIENSTWO WODY POZA MSZĄ ŚWIĘTĄ

W roku 1984 ukazało się długo oczekiwane *Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Aecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Joannis Pauli II promulgatum. De Benedictionibus* wydane w drukarni watykańskiej.

W rozdziale XXXIII zawiera on *Obrzęd błogosławieństwa wody poza Mszą św.* — „Ordo ad faciendam aquam benedictam extra Missae celebrationem”. Jak wyżej omówione rodzaje błogosławieństwa wody, tak i to błogosławieństwo realizuje dyrektywy Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza art. 49 Konstytucji o Liturgii. Obrzęd ten zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ dotąd nie ukazał się jeszcze posoborowy rytuał w języku polskim.



## A. Wprowadzenie

Ordo poprzedza *Wprowadzenie*, które zawiera myśli doktrynalne i dyscyplinarne.

„Aqua rite benedicta” — woda święcona, staje się, jeżeli dokonano obrzędu nad wodą zgodnie ze sposobem (modlitwą i rytym) określonym przez autorytet Kościoła. Przeciwnieństwem do niej jest „Aqua non rite benedicta”.

We *Wprowadzeniu* znajdujemy terminologię biblijną i patrystyczną, na której bazuje tekst liturgiczny. „Aqua viva” — takim terminem biblijnym jest nazwany Chrystus. Jest to określenie zapożyczone z J 4,10; zdaniem niektórych teologów jest pojęciem niejednoznacznym. Ponadto we *Wprowadzeniu* występuje pojęcie „aquae sacramentum”. Pochodzi ono od Tertuliana, który na początku dziełka *De baptismo* napisał „Felix sacramentum aquae nostrae”.

W nr 1086 mamy również przypomnianą zasadę znajdującą się w *Missale Romanum* (s. 889) że z wycza jnym czasem błogosławieństwa i pokropienia wodą jest niedzielna Msza św. Tym przepisom prawodawca chce podkreślić moment paschalny obrzędu błogosławieństwa wody i jego związek z Eucharystią.

Następny nr 1087 mówi o nadz wycza jnym terminie błogosławieństwa wody i jego związek z Eucharystią.

Obrzęd błogosławieństwa wody jest czynnością liturgiczną, czyli wykonywaną przez Kościół w kapłańskim urzędzie Jezusa Chrystusa dla uobecnienia misterium paschalnego, które uświęca człowieka i oddaje chwałę Bogu i jako taka powinna odbywać się w miejscu publicznie dostępnym (a więc nie w kącie ciemnej i hałaśliwej zakrystii, lecz w kościele, w prezbiterium lub w kaplicy chrzcielnej). Ponadto ta święta czynność ma być wykonana przy świadomym i czynnym udziale wiernych, a brak ich udziału, z punktu widzenia pastoralnego, uniemożliwia tę czynność. Szafarstwo błogosławieństwa wody jest związane w szczególności z wykonywaniem urzędu kapłańskiego Chrystusa, stąd szafarzami są kapłan i diakon. Ten ostatni w obecności kapłana wykonuje posługę słowa Bożego.

Obrzęd błogosławieństwa wody powinien być wykonany zgodnie z jego strukturą i z zachowaniem wszystkich podstawowych elementów. Elementami podstawowymi są czytanie słowa Bożego oraz modlitwa Kościoła.

Do kompetencji szafarza należy dostosowanie obrzędu do okoliczności zewnętrznych. Ze względu na okoliczności i wymogi duszpasterskie obrzęd może zostać rozbudowany lub skrócony. Rozbudować można poprzez czytanie kilku fragmentów Pisma św., wprowadzenie psalmów, pieśni, świętego milczenia oraz krótkiego objaśnienia obrzędów, kazania lub homilii. Rozbudować można także modlitwy Kościoła dodając modlitwę wiernych i Modlitwę Pańską.

Skrócona forma nie może w żadnym przypadku ograniczyć się je-

dynie do samej modlitwy błogosławieństwa (musi zawierać także czytania słowa Bożego) lub od samego znaku krzyża bez wypowiedzenia modlitwy. Rytuał podaje nam model struktury błogosławieństwa wody, który, jak powiedziano wyżej, może być rozbudowany lub uproszczony. Składa się on z istotnych części: czytania słowa Bożego i modlitwy błogosławieństwa oraz z drugorzędnych części: obrzędu wstępu i zakończenia.

## B. Struktura uroczystego obrzędu błogosławieństwa wody

### 1. Obrzędy wstępne

- a. Pieśń (psalm) na rozpoczęcie (fakultatywna, por. *Praen. gen.*, 21)
- b. Znak krzyża
- c. Pozdrowienie obecnym słowami podanymi w rytuale: „Bóg, który w Chrystusie nas odrodził z wody i Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi” (por. J 3,5: „... jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha ...”) lub innymi słowami wyjętymi z Pisma św.
- d. Wprowadzenie

Jest ono fakultatywne. Poruszyć tutaj należy prawdy wymienione już w *Praenotanda specialia* nr 1085. Do nich należą prawdy, że Chrystus jest żywą wodą, a w sakramencie chrztu św. odbywa się odrodzenie duszy z wody i Ducha Świętego. Pokropienie zaś wodą święconą przypomina nam chrzest św. i pobudza nas do wdzięczności za dar wybrania na dzieci Boże oraz do prośby o pomoc, abyśmy naszym życiem mogli realizować zobowiązania płynące z sakramentu odrodzenia.

### 2. Czytanie słowa Bożego

Dwa czytania: 1) jedno np. Iz 12,1—6

Psalm lub pieśń

2) Ewangelia np. J 7,37—39 lub J 13,3—15.

### 3. Modlitwa błogosławieństwa

a. Po „Módlmy się” krótka chwila milczenia

b. Modlitwa błogosławieństwa

Rytuał podaje celebransowi do wyboru trzy różne modlitwy błogosławieństwa, lecz inne dodatkowe może ustalić Konferencja Episkopatu danego kraju.

Wszystkie trzy modlitwy są kompozycji współczesnej i zawierają nową treść teologiczną na wskroś paschalną. We wszystkich modlitwach występują wszystkie trzy osoby Boskie. Modlitwa błogosławieństwa nie jest zwrócona bezpośrednio do wody jako przedmiotu, aby została przemieniona i otrzymała nową nadprzyrodzoną moc; ani jako do narzędzia, lecz modlitwa ta jest zwrócona do wody jako do znaku. Celem, dla którego błogosławi się wodę, jest człowiek, a sprawcą uświęcenia jest sam Bóg, zaś woda znakiem jego boskiego działania rodzącego, odnawiającego. Jednym słowem modlitwy te są ułożone w duchu soborowym,

gdzie rola Ducha Świętego w liturgii została przyjęta z liturgii św. Hipolita (+ 235) i z liturgii wschodniej.

Znamienną jest rzeczą, że we wszystkich modlitwach błogosławieństwa nie ma egzorcyzmów soli i wody, zmieszania soli błogosławionej z wodą błogosławioną oraz znaku krzyża.

Pierwsza modlitwa zgodnie ze sposobem modlenia się Kościoła pierwotnego zwraca się do Boga Ojca wychwalając Jego wszechmoc i wolę uświęcenia człowieka. Przez Chrystusa, który jest nazwany „Wodą żywą”, dokonuje się zbawienie człowieka (anamneza). W części epiklezyjnej modlitwy prosi się Boga Ojca nie o przemienienie wody, lecz o zmianę postępowania ludzi, aby „mocą Ducha Świętego” nie szli własnymi drogami, lecz drogą wytyczoną przez Jezusa Chrystusa, która jest „drogą nowego życia”. Modlitwa podaje także sposób zastosowania wody błogosławionej. Tekst oryginalny mówi: „Huius aquae aspersione vel usu munimur”. W języku polskim został on przetłumaczony „przez pokropienie lub przeżegnanie się tą wodą”. Wydaje się, że wyraz łaciński „usu” posiada znaczenie szersze niż wyraz „preżegnanie”, bo w tym wypadku woda błogosławiona może służyć tak do mycia, jak i do picia. Gdy chodzi o ostatnią funkcję, to mamy specjalny obrzęd w *De benedictionibus* w rozdziale XXXVI o błogosławieństwie wody do picia.

Druga modlitwa błogosławieństwa w tłumaczeniu polskim (tynieckim) posiada dwie wersje. Naszym zdaniem, tylko druga wersja oddaje treść tekstu oryginalnego, bo chodzi o zaakcentowanie w dziele odkupienia roli Boga Ojca, chociaż „ad extra” działa cała Trójca Przenajświętsza. W modlitwie występuje dwa razy przyimek „per”: „Per Filium tuum redempti”; „per Baptismus sumus renati”. Bóg Ojciec w swoim dziele zbawczym posługuje się swoim Synem, który jest prasakramentem, oraz ponadto posługuje się z n a k i e m ustanowionym przez Jezusa, którym jest sakrament chrztu św. Przez Syna Bożego dokonało się faktycznie odkupienie rodzaju ludzkiego lecz indywidualna aplikacja tego odkupienia dokonuje się przez chrzest św. Odkupiony jest cały człowiek „corpore et mente renoventur”, na ciełe i na duszy, bo „mens” jest pars pro toto. „Puram tibi exhibeant servitum” „służyli Tobie sumiennym wykonywaniem naszych obowiązków”. Tekst polski: „służyli Tobie czystym sercem” jest ogólnikowy, a przez to pozbawiony charakteru pastoralnego. Zresztą „servitus” nie oznacza „serca”, lecz „służbę niewolniczą”, a także „służbę Bożą”.

Trzecia modlitwa składa się z trzech części w formie dialogu. Refren powtarzany przez wiernych zawiera prośbę o błogosławieństwo wody i o oczyszczenie dla Kościoła. Cała modlitwa błogosławieństwa wody posiada charakter trynitarny i uwidacznia syntetycznie ekonomię zbawczą Boga.

W pierwszej części w sposób wyraźny jest wyrażone działanie Boga Ojca. Jemu przypisany jest akt stwórczy wszechrzeczy, w którym ma

udział Syn Boży (przedstawiony w symbolu wody) i Duch Święty. Ludzie i cały wszechświat (universum — opuszczone w tłumaczeniu polskim) zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże.

W dalszej części modlitwy błogosławieństwa jest wspomniana druga osoba Boża, Jezus Chrystus w roli Zbawiciela. On to na drzewie krzyża dokonał zbawienia wszechświata. Bolesną mękę, przebitym bokiem stał się prasakramentem, źródłem wszystkich sakramentów Kościoła.

W ostatniej części modlitwy trzecia osoba Boża, Duch Święty występuje jako sprawca uświęcenia. Nowe stworzenie dokonywane się w odradzającej się kąpieli chrzcielnej w łonie Matki Kościoła.

c. Modlitwa wiernych posiada tutaj charakter embolizmu.

d. Modlitwa Pańska

#### 4. Obrzędy zakończenia

a. Pokropienie wodą błogosławioną obecnych

b. Rozesłanie przypominające otrzymany chrzest św. i przynależność do Chrystusa.

\* \* \*

Reasumując wyżej analizowane obrzędy błogosławieństwa wody, na pierwsze miejsce wysuwa się nowa koncepcja teologiczna. Polega ona na tym, że prośba epiklezyjna nie ma za przedmiot wody jako takiej i nie chodzi tutaj o jej transsubstancjację — przeistoczenie, jak to się dokonytuje w Sakramencie Ołtarza, lub wyizolowanie jej z rzeczywistości ziemskiej i nadanie jej znaczenia „sakralności” oraz, siły magicznej. Jeżeli nawet przedmiotem prośby jest bezpośrednio woda, jak np. w błogosławieństwie wody zwykłej we Wigilię Paschalną („Wysłuchaj prośbę samego ludu i błogosław tę wodę”), to jednak w istocie rzeczy chodzi tutaj tylko o dobro duchowe człowieka a woda występuje w roli znaku miłosiernie działającego Boga. Na tę myśl teologiczną wskazuje także priorytet zastosowania wody święconej, jak np. przy poświęceniu i błogosławieniu kościoła i ołtarza, najpierw biskup kropi wodą święconą wiernych a następnie dopiero ściany kościoła i ołtarz; zaś przy aspersioni niedzielnej celebrans kropi tylko wiernych a nie ołtarze i grobowce. Epikleza w modlitwie błogosławieństwa wody została ujęta tylko w szerszym znaczeniu, bo nie tylko jest skierowana do Ducha Świętego, lecz także do Boga Ojca i całej Trójcy Przenajświętszej.

W rozważanych obrzędach widać wielkie bogactwo tekstów biblijnych, które stanowią typologię sakramentu chrztu św. oraz widać różnorodność kompozycji tekstów. Podkreślone tutaj zostały prawdy chrystopologiczne, paschalne i sakramentalne.

Sakramentale wody występuje w świetle aktu liturgicznego, który ma związek z Eucharystią. W tym akcie bierze udział cały człowiek i cały Kościół, jest więc „per excellentiam” aktem publicznym (aspekt

pastoralny i eklezjalny). Chyba po raz pierwszy w historii liturgii tak bardzo wyraźnie i często zaaplikowano pojęcie „woda żywa” z J 4,10 do osoby Jezusa Chrystusa.

Do niedociągnięć obecnego obrzędu można zaliczyć brak konsekwencji w stosowaniu znaku błogosławieństwa. Ten mankament można tłumaczyć tym, że księgi posoborowe nie ukazywały się sukcesywnie, lecz w dużych odstępach czasu, co pociągało za sobą także zmianę ich autorstwa. To niedopatrzenie na pewno zostanie naprawione przez ukazanie się zapowiadzianej *Instructio generalis libri sacramentales*.

Kolejną pracą będzie weryfikacja polskiego tekstu, który nie zawsze wiernie oddaje treść teologiczną zawartą w oryginale.

Zdajemy sobie sprawę z ciągłej potrzeby błogosławieństwa Bożego, ale równocześnie jesteśmy zobowiązani do błogosławienia Tego, od którego pochodzi nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, który nie tylko nazywał się „Chlebem żywym”, lecz także „Wodą żywą”.

Kraków

KS. JÓZEF WACŁAW BOGUNIOWSKI SDS

## O. Marek Przeczewski OFM Cap

### BŁOGOSŁAWIEŃSTWO CHRZCIELNICY\*

Miejsce, w którym znajduje się chrzcielnica, należy do ważniejszych części budynku kościelnego, gdyż tutaj dokonuje się pierwsze spotkanie człowieka z Bogiem w znaku sakramentalnym. Jako miejsce „święte”, podobnie jak inne miejsca w historii zbawienia, w których dokonywała się szczególna tajemnica spotkania człowieka z Bogiem i Jego zbawczym działaniem, winna chrzcielnica cieszyć się szacunkiem i pamięcią ze strony chrześcijan, którzy przy niej dostąpili odrodzenia „z wody i z Ducha Świętego”, doznali oczyszczenia z grzechów i wszczęcia w Chrystusa, a także ze strony całej wspólnoty chrześcijańskiej, dla której w tym miejscu rodzą się nowi jej członkowie. Chrzcielnica jawi się zatem jako źródło nowego życia i jakby „łono Kościoła”. Tę świętość „subiektywną”, ze względu na indywidualne przeżycia konkretnego chrześcijanina, Kościół pragnie potwierdzić, podając wiernym znajdujące się w Rytuale *De Benedictionibus* obrzędy błogosławieństwa nowego baptysterium lub chrzciel-

\* Artykuł stanowi fragment pracy magisterskiej pt. *Błogosławieństwo chrzcielnicy i jej znaczenie w życiu chrześcijanina według Rytuału De Benedictionibus z 1984 r.*, napisanej na seminarium z liturgiki pod kierunkiem ks. dra Cz. Krakowiaka, Lublin 1992, ss. 107 (msp BKUL).

nicy<sup>1</sup>, przez które uroczystym aktem przeznaczają się to miejsce dla sprawowania sakramentu chrztu — podstawowego sakramentu Nowego Przymierza, w którym ludzie, dostąpiwszy miłosierdzia Bożego, wchodzą do Kościoła, łączą się z Chrystusem i uzyskują Ducha przybrania za synów.

Obrzęd błogosławieństwa nowego baptysterium lub chrzcielnicy można sprawować w dwojakiej formie — w połączeniu z celebracją sakramentu chrztu oraz z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych. Niniejszy artykuł stanowi omówienie tych dwóch form.

## OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W POŁĄCZENIU ZE SPRAWOWANIEM SAKRAMENTU CHRZTU.

### 1. Obrzędy wstępne i liturgia słowa.

Obrzęd błogosławieństwa nowego baptysterium lub chrzcielnicy rozpoczyna się od uroczystej procesji, uformowanej w specjalnym porządku. Po zgromadzeniu się wiernych w baptysterium lub w miejscu, gdzie jest umieszczona chrzcielnica, główny celebrans wraz z kapłanami, diakoni i ministranci, ubrani w odpowiednie szaty przechodzą z zakrystii przez nawę kościoła do chrzcielnicy. Na początku procesji idzie turyferariusz z dymiącą kadzielnicą, za nim akolita niosący paschał i pozostali słudzy ołtarza. Ci, którzy mają być ochrzczeni, mogą również wraz z chrzestnymi brać udział w procesji, lub wcześniej zbierają się w odpowiednim miejscu przy chrzcielnicy. W czasie procesji śpiewa się litanię do wszystkich Świętych, albo jak podaje CE, antyfony z Psalmem 35, przewidziane w obrzędzie z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych. Po przybyciu procesji do chrzcielnicy wszyscy zajmują wyznaczone miejsca, paschał zaś ustawia się na przygotowanym wcześniej świeczniku. Następnie z chwilą ukończenia śpiewu na wejście, celebrans pozdrawia wiernych używając jednej z formuł zawartych w mszale lub słowami wyjętymi z Pisma św. Rytuał proponuje formułę: „Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, miłość Boga i jedność Ducha Świętego niech będą z wami wszystkimi”, na co wierni odpowiadają: „I z duchem twoim”. Po pozdrowieniu celebrans wprowadza zgromadzonych w sprawowane obrzędy i zaprasza ich do świadomego i głębokiego w nich uczestniczenia. Rytuał sugeruje wspomnienie o radości z erygowania nowej chrzcielnicy, a także z przybyłych katechumenów, którzy w sakramencie odrodzenia mają dostąpić Bożego Miłosierdzia wejść do Kościoła i połączyć się z Chrystusem, pierworodnym spośród wielu braci, a otrzymawszy Ducha przybrania za synów, jako przybrane dzieci Boże będą się modlić do Boga Ojca. Następnie celebrans zaprasza do wspólnej modlitwy,

<sup>1</sup> De *Benedictionibus*, Editio typica, Roma 1984, Caput XXV, n. 832—876 (odtąd DB).

w której, po chwili milczenia, z rozłożonymi rękoma prosi Boga, aby wszyscy mający się odrodzić z tego nowego „źródła zbawienia”, obyczajami i życiem uwielbiali Jego imię i pomnażali świętość Matki Kościoła<sup>2</sup>.

Po tej modlitwie następuje obrzęd przyjęcia katechumentów. Zależnie od ich wieku stosuje się tutaj albo formę przewidzianą w *Obrzędach chrztu dzieci* (n. 36—43)<sup>3</sup>, albo przeznaczoną dla dorosłych znajdującą się w *Obrzędach chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych* (n. 246—251), jeżeli oczywiście ten ryt nie został już wcześniej przeprowadzony na drugim stopniu katechumenatu.<sup>4</sup>

Po skończonym obrzędzie przyjęcia następuje liturgia słowa według tego, co podano w OCD (n. 44, 81, 121 i w OCWD n. 252—253). Pismo św. ma wielkie znaczenie w czasie sprawowania liturgii, dlatego przepowiadanie słowa Bożego, najczęściej w formie czytań biblijnych, należy nieodłącznie do sprawowania sakramentów i sakramentaliów<sup>5</sup>. Czyta się jeden lub kilka tekstów Pisma św. zaczerpniętych spośród proponowanych przez OCD (n. 207—227) lub tom VII Lektorarza mszalnego. Pomiedzy czytaniem można śpiewać psalmy responsoryjne i wersety podane w OCD (n. 228—237) albo zachować święte milczenie. Pamiętać należy, że czytanie Ewangelii zawsze zajmuje pierwsze miejsce. W homilii celebrans wyjaśnia czytania biblijne tak, by umożliwić obecnym pełniejsze zrozumienie tajemnicy chrztu w życiu chrześcijanina i sam znak chrzcicielny, jako miejsca działania Boga. Homilia może być dobrą okazją wprowadzenia wiernych również w znaczenie samego obrzędu błogosławieństwa.

## 2. Liturgia chrztu, modlitwa błogosławieństwa chrzcielnicy i zakończenia obrzędu

Liturgia słowa stanowi pierwszą część całego obrzędu błogosławieństwa. Po niej następuje część druga, w której przez modlitwy i gesty wierni oddają chwałę Bogu i przez pośrednictwo Chrystusa w Duchu Świętym upraszają Jego pomoc. Momentem centralnym tej części jest formuła błogosławieństwa, poprzedzona modlitwą z egzor-

<sup>2</sup> DB n. 846—8, CE n. 1002.

<sup>3</sup> *Obrzędy chrztu dzieci*, Katowice 1987, wyd. II (odtąd OCD).

<sup>4</sup> Tamże, n. 849. Zob. *Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*, Katowice 1988, n. 140—151 (odtąd OCWD).

<sup>5</sup> Zob. E. Nübold, *Die Schriftlesung in den Segnungsfeiern*, w: *Heute Segnen*, red. A. Heinz — H. Rennings, Freiburg 1987, s. 117—123. Znaczenie czytań biblijnych można rozpatrywać z kilku różnych punktów widzenia. Proklamacja słowa Bożego stanowi zatem kontynuację dzieła zbawienia, wykonywanego przez Chrystusa wiecznie obecnego w swoim słowie. Stanowi ona również swego rodzaju wprowadzenie wiernych w świadome uczestnictwo w liturgii, służyć może jako wyjaśnienie świętych znaków (krzyża, wody, światła), a także jest wezwaniem człowieka do odpowiedzialnego obchodzenia się z rzeczami tego świata.

czynem i włożeniem ręki, według OCD (n. 49—52) i OCWD (n. 255—256) <sup>6</sup>.

Po włożeniu ręki na kandydatów do chrztu, mający przyjąć sakrament zbliżają się do nowej chrzcielnicy — dzieci na rękach matek, dorośli razem z chrzestnymi. Wówczas celebrans zaprasza wiernych do modlitwy używając formuły proponowanej przez Rytuał lub czyniąc to własnymi słowami. Obwieszcza nadejście momentu uroczystego pobłogosławienia chrzcielnicy przez modlitwę Kościoła. Z jej wodami za sprawą Ducha Świętego będzie się rozlewała moc uświęcenia. Celebrans zachęca również do gorącej modlitwy za mających przyjąć chrzest, aby Bóg, który ich sam „powołał i doprowadził aż do tej godziny odrodzenia”, obdarzył ich „mocą i światłem, by mocno przylgnąwszy do Chrystusa, doszli do pełni życia” <sup>7</sup>. Po tym wprowadzeniu wszyscy przez chwilę modlą się w ciszy. Następnie celebrans zwrócony w kierunku nowej chrzcielnicy wypełnionej wodą, z rozłożonymi rękoma odmawia modlitwę błogosławieństwa.

W pierwszej jej części zwraca się do Boga jako do Stworzyciela świata i Ojca wszystkich, dziękując Mu za to „źródło zbawienia Kościoła”, które poświęca się w uroczystym obrzędzie. Następnie, nawiązując do symboliki biblijnej i tradycji Kościoła, wysławia chrzcielnicę jako „bramę życia duchowego” i „drzwi Kościoła” otwierające się dla tych, których niegdyś zamknęły się bramy raju. Nazywa ją miejscem kąpieli, w której „nowość obmycia przywraca czystymi i nieskalanymi tych, których starość grzechu uczyniła nieczystymi”. Chrzcielnica staje otworem jako „otchłań, której wiry porywają grzechy, aby wydać na świat nowe cnoty”, jest „źródłem tryskającym z boku Chrystusa, którego wody przenoszą pijących je do życia wiecznego”. Nawiązując do starożytnego określenia chrztu jako *illuminatio* — oświecenie — modlitwa nazywa chrzcielnicę „świętym światłem” udzielającym wiary, która „rozprasza ciemności rozumu, a odrodzonym użycza niebieskich darów”. Wierzący, zanurzony w tej kąpieli, jednoczą się ze śmiercią Chrystusa po to, by wspólnie z Nim powstać do nowego życia (zob. Rz 6,4). Druga część modlitwy jest wielką prośbą za tymi, którzy odrodzą się w przyszłości z tego „źródła zbawienia”. Celebrans kieruje do Boga błaganie o zesłanie na wodę tego samego Ducha, którego moc „zacięła Dziewicę, aby zrodziła Pierworodnego”, prosi, aby Duch Święty „użyłłono łono Kościoła — oblubienicy”, które zrodzi Bogu niezliczonych synów i powoła mieszkańców nieba. Celebrans modli się o to, by wszyscy odrodzeni przy tej chrzcielnicy dokonywali dzieł, które przedtem wyznali wiarą i życiem ukazywali to, co rzeczywiście otrzymali z Bożej łaskawości. Chrzcielnica ma stać się źródłem zjednoczenia dla ludzi pochodzących z różnych narodów i stanów, z jej wód mają się wynurzać jako bracia darzący się miłością i współ-

<sup>6</sup> DB n. 852.

<sup>7</sup> Tamże, nr. 853.



obywatele żyjący w zgodzie. Ochrzczeni przy tej chrzcielnicy mają być „synami odzwierciedlającymi obraz ojcowskiej dobroci i uczniami wiernie strzegącymi słów mistrza, świątyniami rozbrzmiewającymi głosem Ducha Świętego” oraz „świadkami Ewangelii wprowadzającymi sprawiedliwość”. W czasie ziemskiej pielgrzymki winni pociągać innych Duchem Chrystusa, aż zasłużą na zaliczenie ich pomiędzy „obywateli wiecznego Jeruzalem”.

Na tę modlitwę, zanoszoną przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, wszyscy odpowiadają „Amen”, po czym celebrans, nałożywszy kadzidło, okadza chrzcielnicę. Po błogosławieństwie chrzcielnicy kontynuuje się obrzędy chrztu, zależnie od warunków, według OCD (n. 56—66) lub OCWD (n. 217—234 i 259—273). Następuje zatem wyrzeczenie się zła i wyznanie wiary, chrzest oraz obrzędy wyjaśniające, czyli namaszczenie krzyżem, włożenie białej szaty i wręczenie zapalanej świecy.

W przypadku chrztu dzieci cały obrzęd można zakończyć w sposób przewidziany przez OCD (n. 67—71)<sup>8</sup>. Następuje uroczysta procesja do ołtarza, w czasie której niesie się zapalone świece i śpiewa pieśń o chrzcie świętym. Przy ołtarzu celebrans przemawia do rodziców i chrzestnych oraz do wszystkich obecnych i wspomina o skutkach chrztu, które zaistniały w nowo ochrzczonych, zwłaszcza o przybraniu za synów, dlatego zaprasza wiernych, aby w imieniu tych dzieci wspólnie jako dzieci Boże modlili się słowami Modlitwy Pańskiej. Po jej odmówieniu następuje uroczyste błogosławieństwo, według jednej z czterech form znajdujących się w OCD. Obrzęd jednak można zakończyć w sposób podany przez Rytuał, tzn. po obrzędach wyjaśniających wszyscy pozostają na swoich miejscach i tam celebrans udziela im błogosławieństwa. Najpierw błogosławi ojców, których Bóg, Stwórca wszystkiego, dopuścił do „świadomego udziału w zbawczej tajemnicy ojcostwa”, aby stali się świadkami i głosicielami Ewangelii. Następnie błogosławi matki, aby Chrystus, który raczył stać się Synem Dziewicy, obdarzył je radością ze swoich dzieci, które odrodziły się do życia wiecznego. W końcu wzywa Ducha Świętego Pocieszyciela nad ochrzczonymi dziećmi, które On uświęcił, aby zawsze zamieszkiwały w ich sercach. Następnie błogosławi wszystkich zebranych, a diakon w zwykły sposób rozsyła ich w pokoju Chrystusa. Po błogosławieństwie śpiewa się pieśń radości paschalnej i dziękczynienia lub pieśń Dziewicy Maryi *Magnificat*.

Jeżeli chrztu udzielono dorosłym, wówczas według tradycji starożytnego Kościoła przyjmują oni natychmiast sakrament bierzmowania i pierwszy raz uczestniczą w Eucharystii. Dlatego po obrzędach chrztu wszystko odbywa się tak, jak to jest przewidziane w OCWD (n. 227—234 i 266—273). Celebrans krótko przemawia do stojących przed nim nowo ochrzczonych, mówiąc o zesłaniu Ducha Świętego na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy, którego to Apostołowie i ich na-

<sup>8</sup> Tamże, n. 854—856.

stępcy przekazali ochrzczonym. Ten Dar mają również otrzymać neofici, aby upodobnili się do Chrystusa i dawali „świadcstwo o Męce i Zmartwychwstaniu Pana” oraz stali się „czynnymi członkami Kościoła dla zbudowania Ciała Chrystusowego w wierze i miłości”<sup>9</sup>. Celebrans zaprasza wszystkich do modlitwy, po czym z rękoma wyciągniętymi nad wszystkimi, którzy mają być bierzmowani, prosi Boga Ojca, który odrodził swoje sługi przez wodę i Ducha Świętego, aby zesłał na nich Ducha Pocieszyciela, by dał im „ducha mądrości i rozumu, ducha rady i męstwa, ducha umiejętności i pobożności oraz bojaźni Bożej”. Wówczas ma miejsce obrzęd namaszczenia czoła krzyżem wraz z formułą sakramentalną i przekazanie znaku pokoju. Następnie, opuszczając symbol wiary, odmawia się modlitwę powszechną, po czym nowo ochrzczeni i bierzmowani biorą udział w Eucharystii.

Rytuał we *Wprowadzeniu ogólnym* przewiduje możliwość łączenia celebracji błogosławieństw z niektórymi sakramentami<sup>10</sup>. W przypadku błogosławieństwa chrzcielniczy zostało to osiągnięte przez wprowadzenie obrzędu chrztu. Istnieje również możliwość łączenia błogosławieństwa ze sprawowaniem Mszy św. Używa się wtedy formularza Mszy z dnia lub wotywniej. Jedno z czytań może być wzięte z lekcjonarza zawartego w obrzędach inicjacji chrześcijańskiej. W czasie Mszy Wigilii Paschalnej wszystko przebiega w zwykły sposób według rubryk. Jednakże zamiast błogosławieństwa wody chrzcielnej celebrans z rozłożonymi rękoma, zwrócony w kierunku nowej chrzcielnicy, odmawia modlitwę błogosławieństwa chrzcielniczy.

## OBRZĘD BŁOGOSŁAWIENSTWA Z ODNOWIENIEM PRZYRZECZEŃ CHRZCIELNYCH

### 1. Obrzędy wstępne i liturgia słowa.

Druga forma błogosławieństwa nowego baptysterium i chrzcielniczy zawiera zamiast celebracji chrztu obrzęd uroczystego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Podobnie jak poprzednia, również ta forma rozpoczyna się od obrzędów wstępnych i liturgii słowa. Po zgromadzeniu się wiernych celebrans wraz z całą służbą liturgiczną, w podobnym jak poprzedni porządku<sup>11</sup>, udają się z zakrytą przez nawę główną kościoła do chrzcielniczy. W tym czasie śpiewa się jedną z dwu antyfon wraz z Psalmem 36. Pierwsza z antyfon wzywa wiernych do zacerpnięcia „z radością ze źródeł Zbawiciela”, druga jest ufnym wyznaniem, że u Pana jest źródło życia i w Jego obliczu oglądamy światłość. Antyfonę powtarza się co cztery wersety psalmu, który

<sup>9</sup> OCWD n. 229.

<sup>10</sup> DB Praen. Gen. n. 28.

<sup>11</sup> Zob. DB n. 844. CE n. 1000.

wychwała Bożą łaskę i wierność sięgającą niebios, Jego sprawiedliwość i prawo, mocne i niezmienne, stające się źródłem i strumieniem, do którego zdążają i którym syca się ludzie prawi i bogobojni. Gdy procesja przybędzie do chrzcielnicy wszyscy zajmują swoje miejsca, a paschał ustawia się na przygotowanym świeczniku. Po ukończeniu śpiewu na wejście celebrans pozdrawia wiernych życząc im łaski Pana Jezusa Chrystusa, miłości Boga Ojca i jedności w Duchu Świętym. Następnie wprowadza zgromadzonych w treść sprawowanej celebracji, wyrażając radość z erygowania nowej chrzcielnicy, przy której od tej pory będą się odradzać ludzie, „dostąpiwszy miłosierdzia Bożego” będą wstępować do „Kościoła — ludu pozyskanego” i jako dzieci Boże będą się modlić do Boga Ojca.

Po tym wprowadzeniu celebrans zaprasza wiernych do modlitwy w ciszy, następnie prosi Boga za tymi, którzy w przyszłości odrodzą się z tego „źródła zbawienia”, aby swoim życiem i obyczajami uwielbiali Jego imię i pomnażali świętość Kościoła.

Następnie sprawuje się liturgię słowa w taki sam sposób, jak w obrzędzie połączonym ze sprawowaniem chrztu, czytając jeden lub więcej tekstów Pisma św. proponowanych przez lekcjonarz na inicjację chrześcijańską poza Wigilią Paschalną i zawartych w OCD<sup>12</sup>, pomiędzy którymi można zaśpiewać psalm responsoryjny lub zachować święte milczenie. Po czytaniu Ewangelii, która zawsze zajmuje pierwsze miejsce wśród czytań biblijnych, celebrans w homilii objaśnia słowo Boże i wprowadza w głębsze rozumienie sakramentu chrztu i znaku chrzcielnicy.

## *2. Modlitwa błogosławieństwa, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i zakończenie obrzędu.*

Po skończonej homilii celebrans, oznajmiając nadejście chwili, w której nowa chrzcielnica zostanie uroczystie poświęcona przez modlitwę Kościoła, zaprasza wiernych do modlitwy, aby Bóg podtrzymał w tej wspólnocie wiarę chrześcijańską, a w duszach pielęgnował zgodę, ponieważ „chrzcielnica tak rzeczywiście staje otworem, jak uszy ludzkie otwierają się na słowo Boże; tak umysły są oświecane światłem Chrystusa, jak odrzucają ciemności grzechu; tak serca chętnie przylegają do Pana, jak wytrwale wyrzekają się złego i jego dzieł”<sup>13</sup>. Wszyscy przez jakiś czas modlą się w ciszy, po czym celebrans, rozłożywszy ręce, odmawia modlitwę błogosławieństwa zwrócony w kierunku chrzcielnicy wypełnionej wodą, tak jak w obrzędzie połączonym ze sprawowaniem chrztu.

Po skończonej modlitwie wypada zaśpiewać pieśń chrzcielną lub którąś z trzech antyfon proponowanych przez Rytuał. Pierwsza z nich jest wyjątkiem z Psalmu 29: „Głos Pański nad wodami, zagrzemiał

<sup>12</sup> OCD n. 207—227.

<sup>13</sup> Tamże, n. 868.

Bóg majestatu: Pan ponad wodami niezmiernymi” (Ps 29,3). Druga jest jakby krótką doksologią na cześć Trójcy Świętej, nawiązującą do sceny chrztu Pańskiego (zob. Mt 3,16 — 17): „Nad wodami głos Ojca rozbrzmiewa, chwala Syna promieniuje, a miłość Ducha Świętego ożywia”. Trzecia wskazuje na chrzest jako źródło życia wiecznego: „To jest źródło życia, które obmyło cały świat biorąc początek z ran Chrystusa”. W tym czasie celebrans nakłada kadzidło i okadza chrzcielnicę.

Po odśpiewaniu pieśni wszyscy odnawiają przyrzeczenia chrzcielne. Celebrans zachęca wiernych, aby wspominając wyznanie wiary, jakie publicznie złożyli podczas swojej chrześcijańskiej inicjacji, dzisiaj potwierdzili ją wiedzeni łaską Ducha Świętego. Następnie pyta wiernych, czy wierzą w „Boga Ojca Wszemchogącego, Stworzyciela nieba i ziemi”; czy wierzą w „Jezusa Chrystusa, Jego Jednorodzonego Syna, naszego Pana, narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca”; czy „wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół Powszechny, Świętych obcowanie, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne”. Wszyscy trzykrotnie odpowiadają: „Wierzę”, wówczas celebrans potwierdza tę wiarę, uroczyście proklamując wiarę całego Kościoła słowami: „Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznanie jest naszą chlubą, w Chrystusie Jezusie Panu naszym”, na co wierni odpowiadają: „Amen”. Zamiast powyższej formuły celebrans może użyć innych słów lub także można zaśpiewać odpowiednią pieśń, w której wspólnota jednogłośnie wyraziłaby swoją wiarę. Następnie celebrans kropi zgromadzonych wodą zaczerpniętą z nowo pobłogosławionej chrzcielnicy. W tym czasie śpiewa się antyfonę: „Ujrzałem wodę wypływającą ze świątyni, z prawej strony, alleluja; i wszyscy, do których dotarła ta woda, stają się uzdrowionymi i mówią: Alleluja, alleluja” (zob. Ez 47,1 — 2), lub inną: „Wyleję na was wodę czystą i zostaniecie oczyszczeni z wszystkich waszych nieprawości, mówi Pan” (Ez 36,25 — 26).

Jeśli wydaje się to właściwe, może w tym miejscu nastąpić modlitwa wiernych, która wyraża głębsze zaangażowanie zgromadzonych. Z proponowanych przez Rytuał wezwań celebrans może wybrać te, które bardziej odpowiadają lub dodać inne, które będą uwzględniać szczególne okoliczności. W modlitwie powszechnej wspólnota prosi Boga Ojca, który stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo i uświęcił go przez chrzest, aby na zawsze utwierdził w pamięci wierzących boskie dary i własną ich godność. Dalej zgromadzeni modlą się, aby Bóg, który z ran Chrystusowych zechciał udzielić im Ducha Świętego, sprawił, by ta siła życiowa stała się w nich źródłem wody tryskającej na życie wieczne; aby jako Lud Święty i Królewskie Kapłaństwo, wypełniając chrześcijańskie obowiązki, zwiastowali ludziom moc Bożą; by również wszyscy odrodzeni ze źródła chrzcielnego mocno trwali przy sakramencie życia, który z wiarą przyjęli;

by wreszcie to nowo wzniesione „źródło chrzcielne” stało się dla katechumenów „kąpielą dającą życie wieczne”, a dla wszystkich wierzących było bodźcem skłaniającym ich do odnowy życia. Na poszczególne wezwania wierni mogą odpowiadać: „Odnów w nas, Panie, cuda Twojej mocy”, lub w inny odpowiedni sposób.

Następnie celebrans, wzywając do wdzięczności za chrzest, w którym wierzący otrzymują Ducha Świętego, oraz przypominając nakaz Chrystusa Pana, zaprasza wszystkich do wspólnego odmówienia Modlitwy Pańskiej. Po niej kieruje prośbę do Boga, który strumieniami wody sprowadził śmierć i jednocześnie wzniecił moc życia, aby wszystkich umarłych wespół z Chrystusem doprowadził do porzucenia w tym „źródle” wszystkich grzechów, by razem z Chrystusem zmartwychwstali, obleczeni byli w „czyste szaty nieśmiertelności”.

Na koniec celebrans udziela błogosławieństwa tak, jak to ma miejsce w obrzędzie połączonym ze sprawowaniem chrztu<sup>14</sup>. Po błogosławieństwie wypada zaśpiewać pieśń radości paschalnej lub pieśń Maryi: *Magnificat*.

Obrzęd błogosławieństwa chrzcielnicy z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych można również sprawować w połączeniu ze Mszą św. Stosuje się w takim wypadku formularz Mszy z dnia lub Mszy wotywniej.

Obydwa obrzędy mają zwartą budowę, która tworzy strukturę typową dla celebracji wszystkich błogosławieństw. Teksty modlitw, antyfon, wprowadzeń i wyjaśnień, zakorzenione w tradycji Kościoła, nawiązujące do Pisma św. lub wprost z niego zaczerpnięte, zawierają głębokie myśli teologiczne na temat sakramentu chrztu oraz miejsca, przestrzeni, gdzie się on realizuje, jaką stanowi baptysterium czy chrzcielnica.

Lublin

O. MAREK PRZECZEWSKI OFM<sup>Cap</sup>

<sup>14</sup> Zob. DB n. 857.

**Ks. Marian Pisarzak MIC**

## **BŁOGOSŁAWIEŃSTWO POKARMÓW I NAPOJÓW WIELKANOCNYCH**

Praktyka święcenia pokarmów i napojów wielkanocnych jest jedną z form obrzędowości chrześcijańskiej, związanej ze świętem Paschy, którego treścią jest misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa jako baranka Nowego Przymierza.

## 1. ZNACZENIE OBRZĘDU

Do V w. celebrowanie misterium paschalnego miało wyraźnie charakter sakramentalny, gdyż na liturgię Wielkanocy składało się przede wszystkim sprawowanie chrztu i Eucharystii. Od V w., poprzez następne stulecia, na skutek różnych uwarunkowań, zaczęły powstawać i rozwijać się obrzędy o znaczeniu drugorzędym, lecz sensowne i wartościowe w relacji do święta Paschy. Lud zaczął mniej doceniać samą liturgię sakramentów paschalnych, a wyżej stawiać zwyczaj i obrzędy zabarwione folklorem etnograficznym, jak święcenie ognia, wody, cierni i pokarmów oraz czuwanie przy grobie i procesja rezurekcyjna.

Gdy idzie o poświęcone pokarmy i napoje, wypada zauważyć, iż w okresie narastającego kryzysu przyjmowania Komunii św., także wielkanocnej (XII—XIII w.), były one traktowane jako jej namiastka (antidoron, eulogium). O wysokim dla nich szacunku na terenie Polski świadczy nazwanie ich „ósmym sakramentem”. Opinia katolików była jednoznaczna: „W dzień Wielkanocy, kto święconego nie je, ten jest złym chrześcijaninem”. Mikołaj Rej, „innowierca”, kpił sobie w *Postylli* z takiego przekonania popularnego w XVI w.

## 2. NAZWA „ŚWIĘCONE”

Obrzęd, o którym mowa, w źródłach liturgicznych posiadał różne określenia: *benedictio*, *sanctificatio*, *consecratio*, *signatio* i *oratio*.

W czasie, kiedy Polska zaczęła przyjmować chrześcijaństwo, *benedykcie* — jakkolwiek nazywane — pojmowano już bardziej jako *signatio* i *sanctificatio* niż *benedictio*, to znaczy, bardziej jako poświęcenie rzeczy niż uwielbienie Boga, bardziej jako błogosławieństwo zstępujące od Boga i przekazywane w Jego Imieniu, niż błogosławieństwo wstępujące, adresowane do Boga z okazji korzystania z Jego darów. W języku polskim, kształtującym się wyraźnie od XV w., przełożono powyższe nazwy przez żegnanie i przez święcenie. To ostatnie przeważało w piśmiennictwie i mowie ludu. Obrzęd błogosławienia był przeto święceniem, a to, co zostało poświęcone, nazywało się święconem, jako przymiotnik rodzaju nijakiego użyty rzeczownikowo.

Faktycznie termin „święcone” w kulturze polskiej od XVI w. oznacza: 1. obrzęd poświęcenia, 2. ogół jadła wielkanocnego poświęconego oraz 3. posiłek świąteczny, bądź rodzinny bądź zbiorowy, czyniany czynnością dzielenia się w jednym ze składników pokarmu poświęconego: pierwotnie — barankiem, a w późniejszym okresie — chrzanem i jajkiem lub tylko jajkiem. W rezultacie „święcone” stanowi synonim lub odpowiednik łacińskiej nazwy obrzędu, podanej w księgach nowożytnych. *Benedictio esculentorum in Pascha*.

### 3. ZWYCZAJ „POLSKI” CZY „KOŚCIELNY”? PIERWSZE O NIM ŚWIADECTWA

Wypowiedzi o „polskim” lub „słowiańskim” charakterze tego obrzędu, zamieszczone w licznych szkicach historyczno-etnograficznych XIX w., były w Polsce uwarunkowane względami „patriotycznymi” właściwymi dla okresu zaborów. Jednakże są one nie do przyjęcia w świetle źródeł liturgicznych polskich i obcych, jak euchologiony, sakramentarze, ordines, mszały, pontyfikały, agendy i rytuały. Źródła te mówią o starokościelnym pochodzeniu obrzędu.

Pierwsze świadectwa praktykowania obrzędu poza Polską sięgają przełomu VII/VIII w. Odnoszą się one zarówno do Kościoła na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Porównanie formuł wschodnich z zachodnimi z VIII w., wyklucza wzajemne zapożyczenia tekstowe; można jednak mówić o inspiracji ideowej idącej ze Wschodu.

Gdy idzie o Kościoły Wschodnie, to istnieją konkretne dane tylko odnośnie do rytu armeńskiego i bizantyjskiego, czy rytów mających swe korzenie w rodzinie liturgicznej antiocheńskiej, syryjsko-zachodniej.

Znane jest wystąpienie uczestników synodu trullańskiego w Konstantynopolu (692 r.) przeciwko Armeńczykom, którzy mieli zwyczaj piec baranka i dzielić się nim z kapłanem w kościele. Była to praktyka związana ze składaniem ofiar w naturze. Czasem uprzywilejowanym dla ofiar była Pascha, obchodzona w terminie wspólnym z Żydami. Łączenie tej czynności z ołtarzem Grecy nazywali „stylem żydowskim”. *Ritualet Armenorum*, wydane przez F. C. Conybarego (Oxford 1905) według kopii (z 1491 r.) staroarmeńskiego kodeksu, podaje obrzęd pod tytułem *Ofiara baranka paschalnego*. Treść jego formuły pozwala widzieć ten ryt w okresie bliskim synodowi z końca VII w. i pojawieniu się formuły greckiej.

Kościół Grecki, przeciwny judaizującym sposobom praktykowania obrzędów z barankiem u Armeńczyków, sam też posiadał *euché* czyli „modlitwę za ofiarujących baranka”, zamieszczoną w najstarszym euchologionie z VIII w., zwanym Euchologionem Barberiniego (Vat. Barber. gr. 336). Grecka formuła jest inna niż armeńska. Jej tekst znajduje się pod koniec kodeksu wśród różnych benedykcji, co wskazuje, że nie była ona stosowana w ramach Eucharystii.

Błogosławieństwo baranka wielkanocnego w księgach obrzędowych Kościoła Zachodniego pojawiło się również w VIII w. Występuje ono w pięciu sakramentarzach powstałych i używanych na terenie Górnej Italii, Galii i w okolicach Jeziora Bodeńskiego, po stronie dzisiejszej Szwajcarii. Jeden z pięciu kodeksów należy do ksiąg liturgii galijskiej (sokr. z Bobbio), pozostałe — to *Gelasiana saeculi octavi* (z Pragi, Gellone, Angoulême i Sankt Gallen), zawierające elementy galijskie już złączone z tradycją rzymską. Inną formułą

ma pierwszy kodeks, inną — pozostałe cztery. Znamienne dla nich jest to, że zawierają „benedictio [Dei] super agnum in Pascha”.

Na Zachodzie święcenie baranka było praktykowane pod koniec kanonu mszalnego, przed słowami: „per quem haec omnia etc. = przez którego, Boże, te wszystkie dobra ustawicznie stwarzasz, uświęcasz, ożywasz, błogosławisz i nam ich udzielasz”. Składanie baranka na ołtarzu lub przy nim i łączenie jego benedykcji z modlitwą konsekuracyjną, było powodem wystąpienia Walafrйда Strabo (zm. 849), opata w Reichenau nad Jeziorem Bodeńskim i Focjusza (zm. 891), patriarchy w Konstantynopolu. Ich zastrzeżenia spowodowały się do zarzutu, iż obrzęd ma charakter starotestamentalny, rodzi niebezpieczeństwo pomieszania pojęć religijnych u ludów świeżo nawróconych, zwłaszcza w zakresie pojmowania sakramentalnej ofiary Chrystusa. Efektem tej reakcji było rozdzielenie z czasem obu obrzędów, benedykcji eucharystycznej i benedykcji baranka.

Jednakże obrzęd był nadal praktykowany, a nawet wkrótce wzbogacił się i upowszechnił na całym ówczesnym Zachodzie. Poza liturgią galijską znał go ryt mediolański (IX w.), następnie rzymski (pocz. X w., zob. Ordo Rom. antiquus — Andrieu nr 50, PontRom Germ) oraz mozarabski (Liber z Toledo z X w.).

#### 4. GENEZA I ROZWÓJ OBRZĘDU

To, co już zostało powiedziane o „święconem”, wskazuje wyraźnie na kontekst paschalny zaistnienia tego obrzędu. Lecz zadziały też inne uwarunkowania. Oto w sumarycznym ujęciu kilka czynników, które decydowały o genezie i bujnym rozwoju rytu:

1. postawa kultyczna, określona terminem hebrajskim *berakah*;
2. świętowanie Paschy jako święta Chrystusa-Baranka;
3. tendencja w twórczości liturgicznej do wzorowania się na obrzędach Starego Testamentu; zjawisko to było aktualne zwłaszcza w okresie od VI do IX w., w związku z tym myśli o Chrystusie jako nowym Baranku uległa wzmocnieniu;
4. potrzeba ilustrowania ludowi dziejów i tajemnic zbawienia; obrzęd i jego składniki wizualne, podane na stół, pełniły funkcję katechizowania „przez znaki widzialne” (per signa visibilia);
5. praktyka postu paschalnego (dwudniowego) oraz postu przedwielkanocnego (wielotygodniowego), która nie dopuszczała do konsumpcji mięsa, nabiału i jaj a nawet tłustych ryb; jaja należały do grupy pokarmów mięsnych, gdyż były uważane za proste organizmy typu zwierzęcego; praktyka postu miała podłoże chrześcijańskie („będą pościć, gdy im zabiorą oblubieńca” Mk 2,19), ascetyczne (perfekcyjne, dla doskonałości osobistej) i manichejskiej (gardzące materią, dostrzegające w niej siedlisko lub instrument działalności szatana); po ukończeniu surowego postu, należało poświęcić pokarmy



zakazane, by jako poświęcone zabezpieczały i powstrzymywały ludzi przed ich nadużyciem.

Z tych pięciu na szczególną uwagę zasługują dwa pierwsze czynniki, one powinny być brane pod uwagę również dzisiaj w celu dostrzeżenia sensu omawianego obrzędu. Im przeto specjalną poświęcamy refleksję.

#### a. Kult Boga, „benedictio Dei”.

Chodzi tu o postawę człowieka wobec Boga Stworzyciela i Zbawcy, przeżywaną benedykcyjnie i eucharystycznie w duchu hebrajskiej *berakah*. Wrazem takiej postawy była krótka lub długa formuła *berakot*, rozumiana jako odpowiedź człowieka na dar i błogosławieństwo Boże. *Berakot* z zasady zaczynały się zawołaniem, jakby okrzykiem, „Błogosławiony jesteś (bądź uwielbiony) Panie, Boże nasz, królu wszechświata...”. Wyraz *berakah* oddawano przez podwójne słowo: *eulogia* i *eucharystia*, *gratiarum actio cum benedictione*, jako dziękczynienie z uwielbieniem. Natomiast termin *berakot* tłumaczono przez *benedictio*, błogosławieństwo, (por. w języku niem. bezokolicznik „benedeien”). Początek formuły słownej brzmiący jako *baruk* jest równoznaczny z wyrażeniem *benedictus*, błogosławiony.

Człowiek religijny, wierzący, żyje świadomością i przekonaniem, że cokolwiek posiada i kimkolwiek jest, wszystko zawdzięcza Bogu. Odnoszenie wszystkiego do Boga jako źródła i autora oraz okazywanie Mu wdzięczności wraz z uwielbieniem w każdej sytuacji życia jest cechą znamionną pobożności ukazanej w Piśmie św. oraz w kulcie pierwotnego Kościoła.

Tradycja żydowska i chrześcijańska mówi, że oddawano Bogu chwałę i błogosławiono Go nie tylko w poważnych i uroczystych momentach (zauważmy, iż obrzędy nocy paschalnej były gęsto nasycone benedykcjami), lecz także w drobnych i zwykłych okolicznościach życia codziennego, na przykład zapalają światło wieczorem, rozpoczynając podróż, czy przystępując do posiłku.

Do takiej praktyki zachęcał św. Paweł Apostoł:

— „W każdym położeniu dziękujcie...” (1 Tes 5,16);

— „Czy tedy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, czyńcie wszystko na chwałę Bożą” (1 Kor 10,31);

Laudatywny i eucharystyczny charakter miała też modlitwa liturgiczna. W *Didache* z końca I w. czytamy: „Ty, Panie Wszechmogący, stworzyłeś wszystko dla imienia swego, pokarm i napój dałeś ludziom, aby do Ciebie dziękczynne zanosili modły”. Warto prześledzić pod tym kątem starożytne i współczesne prefacje, jako część mszalnej modlitwy eucharystycznej.

Benedykcyjno-dziękczynne znamię modlitwy (z uwzględnieniem oczywiście i prośby, która nie była obca długim formułom) utrzymało się w Kościele wyraźnie przez cały okres patrystyczny i cho-

ciaż później całkowicie nie zginęło, stopniowo jednak ustępowało nurtowi błagalnemu oraz uświęcającemu w formułach różnych benedykcji. Doszło do zmiany adresata, zamiast „benedictio Dei” pojawiła się „benedictio rei”, rozumiana jako „sanctificatio rei”.

Coś z pierwotnego klimatu daje się zauważyć w niektórych benedykcjach baranka paschalnego. Świadczą o tym wyrażenia w najstarszych tekstach: „Domine Deus... benedictus es in saecula”, „tibi gloriam referimus”, „laudes tibi referent serui tui”, „ad laudem tuam”.

Czynność święcenia baranka była normalnym wyrazem kultu. Obrzęd ten czyniony nad barankiem wielkanocnym (super agnum), symbolizującym Jezusa Chrystusa, „qui est verus et immaculatus agnus” (często w źródłach XI—XV w.), tym bardziej miał charakter aktu kultycznego, że był sprawowany początkowo w dniu Paschy, w ramach obrzędu mszalnego; baranka spożywano w czasie agapy następującej po Eucharystii, (Augsburg — X w., Rzym — XI—XIII w.)

#### b. Świętowanie Paschy

Liturgia paschalna koncentrowała się wokół postaci nowego Baranka — Chrystusa. Był On wspomniany uobecniająco w słowie Bożym i w sakramentach Wielkiej Nocy. Ponadto drugorzędnym Jego symbolem i znakiem był baranek pieczony, od którego — po poświęceniu — zaczynało uczcę. „Benedictio agni in Pascha” stanowiła część składową celebrowania misterium paschalnego w znakach świętych. Dopiero w pełnym średniowieczu obrzęd ten stał się częścią przygotowania do Paschy, stąd inne określenie tytułu formuły: „Benedictio agni pro Paschate”, gdyż sam obrzęd był spełniany poprzedzając, w Wielką Sobotę.

Zjawisko antycypacji obrzędu i proces oderwania go od całości liturgii Nocy Paschalnej — przyszły równoległe z przeobrażeniami a nawet wypaczeniami całokształtu Trydium Paschalnego. Wśród obfitości jądła wielkanocnego baranek się zagubił, jego miejsce zajęły najpierw pokarmy mięsne, następnie figurki z ciasta, cukru, gipsu lub z innej materii.

Podkreślić trzeba, że w kontekście paschalnym zyskiwał szczególną wymowę tak baranek paschalny, przeznaczony do konsumpcji, jak też każde rzeczowe jego przedstawienie, jako znak do patrzenia. Jak obchód Paschy, tak i ten symbol streszczał w sobie całe dzieje zbawienia, od typu i figury — do realizacji, teraz i w przyszłości, włącznie z paruzją Baranka.

Pierwotny głęboki sens świętowania Paschy wpłynął na to, że słowo „Baranek” jako odpowiednik imienia Chrystus było jednym z zasadniczych i najbardziej obiegowych słów w starożytnym przepowiadaniu kościelnym, zauważył B. Neunheuser.

Jeśli każdy rodzaj pokarmu, kiedykolwiek brany do spożywania,

stanowił raczej dostateczną do aktu błogosławienia Boga, tym bardziej wielkanocny baranek przywoływał na pamięć pasmo dziejów zbawienia, od baranka egipskiego do Baranka Bożego. Lecz ewolucja w świętowaniu Paschy chrześcijańskiej przyczyniła się do osłabienia wymowy obrzędu święcenia baranka wielkanocnego.

Największa żywotność „święconego” na Zachodzie sięga szczytu średniowiecza. W XVI stuleciu obrzęd ten był atakowany przez reformację. Okres oświecenia i późniejsza urbanizacja życia, narastająca od XIX w., nie sprzyjała ożywieniu dawnych form. Teksty zostały zredukowane do kilku modlitw i ujednolicone w *Rytuale rzymskim* 1614, 1925 i 1952. Część nowego rytuału pt. *De benedictionibus* (1984) już nie zawiera tekstów „święconego”.

## 5. RECEPCJA I ŻYWOTNOŚĆ OBRZĘDU W POLSCE

Omawianą benedykcję Polska przejęła z Zachodu. Pierwsze świadectwa odnoszą się do początku XIV w. i są nimi wyłącznie księgi liturgiczne diecezjalne: mszał gnieźnieński (BKapGn 147, ok. 1300 r.), mszał krakowski (BKapKr 3, 1323—1350), agenda wrocławska bpa Henryka I (BKapWr 152, 1301—1319), pontyfikał płocki (BBawar Monachium CLM 289 38, w. XIII pocz. XIV, typ pont. rom.-germ.).

Można mówić o trzech typach wpływów i częściowych zapożyczeń. W średniowieczu są to wpływy rzymsko-germańskie (zwłaszcza na Śląsku) i czeskie (głównie w Krakowie), a w okresie potrydenckim — rzymskie. Są one odbiciem ogólnych kontaktów Polski z Zachodem, nawiązanych już w okresie christianizacji kraju (Ratybona, Sankt Gallen, Sankt Florian i Rheinau). Łącznikiem z tradycją zachodnią były Czechy, same czerpiące z ośrodków bawarskich i z okolic Jeziora Bodeńskiego.

Recepcji obrzędu sprzyjały nie tylko powiązania polityczne i kulturowe. Do czynników wewnętrznych i rodzimych należy: 1. typ konsumpcji żywnościowej, zwykłej i obrzędowej, 2. wiosenne praktyki zaduszkowe, 3. surowa praktyka postu przedwielkanocnego, rozciągnięta na dziewięć tygodni, znana do połowy XIII w.

Szczyt rozwoju „święconego” w Polsce przypada na wiek XV i XVI. Reformacja, przeciwna stanowczo obrzędowi, nie wywarła u nas wpływu na dalsze jego dzieje. Najgorętszym polemistą protestanckim okazał się Marcin Krowicki w dziele pt. *Obrona nauki prawdziwej* (1569), obrońcą zaś Andrzej Zebrzydowski, biskup krakowski, zwany „postrachem ministrów kalwińskich”. Ten ostatni napisał *Krótką odpowiedź (...) na artykuły obłądliwe Marcina Krowickiego* (1556), ogłoszone w Magdeburgu (1554) w dziełku „*Chrześcijańskie a żałobliwe napolinanie*”.

W Polsce w XIX w. „święconego” cieszyło się dużą popularnością. W rytuałach i mszałach panowała w zasadzie stabilizacja tekstów po wydaniu *Rytuału piotrkowskiego* (1631), naruszona nieco w ry-

tuale (1927) i w *Collectio rituum* (1963). W praktyce jednak bardzo sprzyjano temu obrzędowi. Popierano praktykę, gdyż budziła ona w narodzie nadzieję lepszej przyszłości, przypominając dobre czasy staropolskie i wolność Rzeczypospolitej w okresie przedrozbiorowym. Przy nie jednej też uczcie świątecznej z okazji „święconego” podejmowano temat ratowania Ojczyzny.

## 6. PRAKTYKA OBRZĘDOWA

Łączna liczba tekstów, którymi się posługiwano w obrzędzie, wynosi 56 różnych formuł, gdyż starano się mieć odrębną formułę do święcenia każdego pokarmu i napoju, święcono zaś wszystko: baranka i inne pokarmy mięsne (ptaki, szynkę, słoninę, kiełbasę), jaja (od XII w.), ser, masło, ryby, olej, chleb, różne ciasta i placki, mleko z miodem (jako pozostałość po zwyczaju chrzcielny), wino, piwo oraz liczne dodatki, na przykład: chrzan, sól, pieprz, czosnek, jabłka i zioła.

Obrzęd święcenia spełniali biskupi, kapłani, diakoni, lektorzy i ludzie świeccy. Wiadomość o lektorach, znamienita tylko dla Polski, pochodzi z połowy XIX w., o świeckich — z początku XX w., za okres I wojny światowej. Spełnianie obrzędu należało do praw parafialnych, było zastrzeżone proboszczom; na tym tle w XV w. toczyły się spory sądowe między plebanami oraz między duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym, jak też ze szlachtą, która dobierała sobie szafarza obrzędu.

Oderwanie obrzędu od liturgii mszy rezurekcyjnej, po sporze w IX w. o miejsce święcenia, oraz tendencja do święcenia wszystkiego, co przygotowano na stół wielkanocny, sprawiły, że obrzęd opuścił z czasem świątynię; już w XIV w. był sprawowany w domach wiernych. Była to praktyka czasochłonna ze strony kleru i stwarzała okazję do różnych zaniedbań w istotnych obowiązkach duszpasterskich. Na poświęcenie w domach nie starczało Niedzieli Wielkanocnej i W. Soboty, przeto święcenie zaczynano w W. Piątek (świadcstwa z XIX i XX w.). Już od XV w. synody i biskupi nawoływali do błogosławienia pokarmów w świątyniach, lecz poza strefą ołtarza, przed kościołem, w punktach zbiorczych, w plenerze.

W czasie benedykcji szafarz czynił znak krzyża nad pokarmami (źródła z X w.), kropił wodą święconą (XII w.), był ubrany w szaty liturgiczne (XII w.). Okadzanie pokarmów było znane w Czechach i na Morawach (koniec XV w.). Agenda praska z XV w. posiada przepis: „W dniu Paschy w odpowiedniej porze kapłan udaje się do miejsca właściwego w procesji z chorągwiami, świecami, wodą i kadielnicą, aby poświęcić pokarmy wielkanocne” (*Obsequiale* 1496).

Święcenie pokarmów i napojów wielkanocnych jest do dziś aktualne nie tylko w Polsce, lecz również w innych krajach, na przykład w Austrii, w Bawarii i we Włoszech.

*Benediktionale* niemieckie z r. 1978 (s. 58) zaleca łączenie obrzędu z mszą wielkanocną. Na tę okoliczność podaje tylko jedną formułę obejmującą zarazem święcenie chleba, jaj i pokarmów mięsnych. W przypadku święcenia ich poza Mszą św. zaleca się dodanie lektury biblijnej (Łk 24,13,15,27—32 lub J 21, 1—4.9—12).

W Polsce obecnie święci się pokarmy w niektórych parafiach jeszcze przy pomocy księgi *Collectio rituum* (1963) z siedmioma formułami, idącej częściowo za *Rytuałem rzymskim* (1952). Najczęściej jednak używa się dziś tekstów nowych, upowszechnionych poprzez porządek nabożeństw pt. *Służba Boża* (1985) w archidiecezji warszawskiej i w diecezji siedleckiej, poprzez kalendarze liturgiczne różnych diecezji oraz poprzez agendę liturgiczną diecezji opolskiej (1985, s. 409 n.) i diecezji katowickiej (1987, s. 164 nn.). We wszystkich przekazach tego obrzędu przyjęto cały lub główny tekst benedykcji, przygotowany i opublikowany na łamach *Collectanea Theologica* (1974, z. 1) przez ś.p. ks. Wojciecha Danielskiego. Tekst ten składa się z ogólnej formuły wstępnej i trzech formuł, odnoszących się osobno do święcenia chleba, mięsa i jaj. Formuły te nawiązują minimalnie do dawnych benedykcji. Wyrażają radość wielkanocną i klimat wspólnotowo-rodzinny, akcentują nowe życie w Chrystusie zmartwychwstałym, Komunię św. wielkanocną i ucztę eschatyczną. Mają jednak pewien brak — obcy im jest element benedykcyjny, eulogijny. Są one nadal w dawnym stylu tylko poświęceniem i prośbą, to znaczy, że są ukierunkowane na rzeczy i ludzi, brak w nich błogosławienia Boga.

## 7. POSTULATY DALSZEJ ODNOWY

W oparciu o dzieje obrzędu, jak też w świetle współczesnych zasad odnowy błogosławieństw zawartych w Konstytucji Liturgicznej (art. 60—63, 79—82) i w części rytuału posoborowego *De benedictionibus* (1984), uwzględniając przy tym zamieszczoną tam (r. 36, s. 436n) propozycję nabożeństwa benedykcyjnego — można przedstawić trzy zasadnicze postulaty pod adresem przygotowania nowej redakcji tekstów i samej praktyki święcenia pokarmów wielkanocnych.

1. Uwzględnić element kulturowo-eulogijny w duchu *benedictio Dei* (na linii *berakah*); tekst ukierunkować na błogosławienie Boga, a nie tylko na święcenie rzeczy. Dzięki temu będzie respektowana natura liturgii; jest ona źródłem uświęcenia i szczytem kultu.

2. Przewidzieć możliwość sprawowania obrzędu w trzech wersjach:

- a) przez kapłana w czasie Mszy św. rezurekcyjnej; wystarczy jedna formuła; czas święcenia — przed rozesłaniem;
- b) przez kapłana, diakona lub lektora, który jest alumnem wyższego seminarium duchownego; święcenie spełniać poza Mszą św., w tra-

dycyjnym terminie W. Soboty; obrzędowi nadać charakter krótkiego nabożeństwa benedykcyjnego z pieśnią, lekturą, prośbami i błogosławieństwem;

c) przez głowę rodziny, w domu, w Niedzielę Zmartwychwstania, przed wspólnym posiłkiem; obrzęd w tej wersji nie będzie przygotowaniem lecz częścią składową (jak w punkcie a.) świętowania Paschy w gronie rodzinnym; będzie po prostu składnikiem liturgii domowej, która w agapie przedłuża liturgię świątynną.

3. Z racji praktycznych trzeba dać możliwość korzystania w terenie z dawnych i nowych tekstów. Przejście od liturgii świątynnej do liturgii domowej, złączonej z uprawnieniami świeckich, opartych na teologii chrztu i „kościół domowego”, wymaga odpowiedniej formacji i czasu na akomodację.

### 8. PRZYSZŁOŚĆ OBRZĘDU

Uwarunkowania historyczne oraz współczesne zjawisko desakralizacji życia przyczyniły się w sprawie „święconego” do zaistnienia procesu, którego kierunek można określić następującymi wyrażeniami: „od liturgii do zwyczaju”, lub „od kultu paschalnego do tradycji wiosennej”, lub „od przeżycia misterium do rytuału”. We współczesnym piśmiennictwie popularnym (także katolickim) mówi się o „święconem” nieomal wyłącznie w aspekcie folkloru, zwyczaju ludowego, pamiętki staropolskiej i tradycji ojców.

Tymczasem „błogosławieństwo Boga” z okazji spożywania pokarmów wielkanocnych, kiedyś mocno związane z celebracją misterium paschalnego w świątyni i poza świątynią, dziś także może być czynnikiem kształtującym i wyrażającym postawę benedykcyjną i eucharystyczną, znaną dla chrześcijaństwa. Nawet wówczas, gdy w przyszłości szafarzem obrzędu będzie głowa rodziny (ojciec, matka), to dzięki wprowadzeniu w życie nowej wersji obrzędu, pozostanie on jednym z przejawów liturgii paschalnej w domu, w rodzinie. Dlatego przyszłość „święconego” wyznacza nie to sformułowanie „od liturgii w zwyczaju”, lecz następujące ujęcie: „od liturgii świątynnej do liturgii domowej” w Niedzielę Zmartwychwstania.

Lublin

KS. MARIAN PISARZAK MIC

#### OPRACOWANIA (w wyborze):

M. Pisarzak, *Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych w Polsce*. Studium historyczno-liturgiczne (Textus et Studia X), Warszawa 1979.

Tenze, *Les bénédictions de la table pascale d'après quelques recherches effectuées en Pologne*, „Ephemerides Liturgicae” 93 (1979) 206—226.

- Gläubiger Umgang mit der Welt*. Die Segnungen der Kirche, Hrsg. Jakob Baumgartner, Einsiedeln-Zürich, Freiburg—Wien, 1976.
- M. Sodi, *Benedizione*, w: *Nuovo dizionario di liturgia*, opr. D. Sartore — A. M. Triacca, ed. 3, Milano 1988, 157—175.
- G. Lukken, *Was bedeutet „benedicere“?*, „Liturgisches Jahrbuch“ 27: 1977, s. 5—27.
- I Sacramentali e le Benedizioni*, pr. zb. pod red. A. J. Chupungco, Anàmnesis 7, Roma 1990, s. 157—166

## S P R A W O Z D A N I A

---

**Ks. Józef Wacław Boguniowski SDS**

### MIĘDZYNARODOWA SESJA NAUKOWA WYKŁADOWCÓW LITURGIKI W BRIXEN (1992)

W uroczym zabytkowym mieście biskupim w Brixen (Bressanone) w południowym Tyrolu, w dniach od 21 do 25 września 1992 r., odbyła się kolejna sesja naukowa wykładowców katolickiej liturgiki obszaru języka niemieckiego (AKL — Arbeitsgemeinschaft Katolischer Liturgiedozenten im deutschen Sprachgebiet). Sesję zorganizowali wykładowcy liturgiki z wyższych uczelni w Austrii. Zostali na nią zaproszeni także wykładowcy liturgiki spoza obszaru języka niemieckiego: z Czech, Słowacji, z byłej Jugosławii, z Litwy, Polski, Węgier i Włoch. Polskę reprezentował jedynie delegat Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Sesja naukowa, która odbywała się w Kardinal-Nikolaus Cusanus — Akademie, koncentrowała się wokół hasła: „Bewegung braucht Beweger” (Ruch potrzebuje poruszyciela).

Referat inauguracyjny *Teraźniejszość wywodząca się ze źródła*. (*Refleksje nad aktualnością teologii misteryjnej Odo Casela*) wygłosił o. prof. Arno Schilson z Moguncji. O. prof. Angelus Häussling OSB z opactwa Maria Laach starał się udokumentować tezę, według której życie religijne i studia teologiczne na przełomie XIX i XX wieku były wymownym bodźcem do sformułowania teologii misteryjnej. Prof. Teresa Berger z Durham (USA) — Münster (D) w referacie pt. *Ruch liturgiczny — ruchem kobiet*, nawiązała do działalności O. Casela, R. Guardiniego i P. Parscha, z którą związany był dość liczny udział kobiet w apostołacie liturgicznym. W pozostałych referatach przypomniano innych pionierów odnowy liturgicznej z obszaru języka niemieckiego w okresie przedsoborowym, jak Theo Gunkela z Lipska (referat wygłosił dypl. teol. Andreas Poschmann z Münster); Josefa Andreasa Jungmanna (referat dra Rudolfa Pacika z Innsbrucka); Heiniricha von Meuresa (referat dyrektora Instytutu Liturgicznego w Trewirze prof. Andreasa Heinza); Piusa Parscha (referat dra Norberta Höslingera z Klosterneuburg); Johannes Pinska (referat dra Eberharda Amona z Tybingi) oraz

Josefa Thomé (referat prof. Alberta Gerhards z Bonn). Opracowanie, pt. *Rozwój prawa liturgicznego od ukazania się Konstytucji o świętej Liturgii*, prof. Franza Nikolascha z Salzburga, przyczynił się do ożywionej i długiej dyskusji. Prof. Herbert Muck z Wiednia przedstawił wpływ teologii liturgii Jungmanna na strukturę i funkcyjność architektury kościoła i wnętrza sakralnego, a prof. Hans-Christoph Schmidt-Lauber z Wiednia z punktu widzenia teologa Kościoła ewangelickiego naświetlił aspekt ekumeniczny ruchu odnowy liturgicznej. Powyższa sesja naukowa nie tylko przypomniła niektórych wielkich inicjatorów odnowy liturgicznej w XX wieku, lecz dała nowe bodźce do konsekwentnego kontynuowania wcielania w życie uchwał Soboru Watykańskiego II.

Kraków

KS. JÓZEF WAĆLAW BOGUNIOWSKI SDS

W S P O M N I E N I A

---

**Ks. Tadeusz Matras**

**ŚP. KS. BP TADEUSZ STANISŁAW SZWAGRZYK  
(1923–1992)**

Urodził się 14 listopada 1923 r. w Lgocie Wielkiej k. Miechowa w rodzinie Piotra i Anny z d. Słomka. Pochodził z ludu wiejskiego toteż praca na roli nie była mu obca. Dom zabiegał o atmosferę głębokiego życia religijnego i patriotycznego. Wychowywał w duchu odpowiedzialności i pracowitości.

Szkołę podstawową ukończył w Szreniawie (1937), zaś średnią typu humanistycznego w Miechowie przerwała okupacja niemiecka. Kończył ją na tajnych kompletach, głównie w Miechowie, składając w 1945 r. egzamin dojrzałości w miechowskim gimnazjum i liceum im. T. Kościuszki.

Przynależność do harcerstwa w szkole podstawowej i średniej oraz patriotyzm domu przygotowały młodego Tadeusza do uczestnictwa w działalności Armii Krajowej w latach okupacji. Jako łącznik spełniał sumiennie obowiązki, kilkakrotnie narażony na utratę życia.

17 lutego 1945 r. wstąpił do Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1949 r. Praktykę duszpasterską przed święceniami odbył w parafii Działoszyn. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa T. Kubiny w katedrze częstochowskiej 5 czerwca 1949 r. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii Krzepice w latach 1949–1954. Uczył w miejscowych szkołach podstawowych oraz liceum ogólnokształcącym. Prowadził gorliwą działalność wśród ministrantów, wychowując ich do ofiarnego życia dla Kościoła i Ojczyzny, a u niektórych budząc i pielęgnując powołanie do kapłaństwa i zakonów. W 1954 r. został mianowany notariuszem w Kurii Diecezjalnej a zarazem wikariuszem parafii św. Barbary w Częstochowie.



Już w czasie studiów interesował się problematyką prawa kanonicznego uczęszczając na seminarium do prof. A. Vetulaniego. Studia ukończył stopniem magistra teologii przedstawiając pracę nt. *Publiczne życie Zbawiciela*.

W październiku 1951 r. jako wikariusz w Krzepicach rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na KUL. Pełniąc obowiązki wikariusza co tydzień dojeżdżał na zajęcia do Lublina. W 1953 r. uzyskał licencjat z prawa kanonicznego. Rozprawę doktorską przygotowywał pod kierunkiem ks. prof. P. Pałki na KUL-u, *Tabernakulum ołtarzowe w prawie kanonicznym (rozprawa prawnohistoryczna)*. Doktorat z teologii uzyskał jednak w 1954 r. na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie.

Od 1955 r. zlecono mu wykłady z zakresu prawa kanonicznego i liturgiki w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie. W 1956 r. zamieszkał w Krakowie pełniąc funkcję prefekta Seminarium a od 1962 r. jego wicerektora, wykazując szczególną troskę o wychowanie kleryków zwłaszcza liturgiczne. Po śmierci ks. prof. J. Krzemienieckiego podjął wykłady z prawa kanonicznego w seminarium krakowskim i katowickim, a w późniejszych latach w seminariach zakonnych: zmartwychwstańców, paulinów na Skałce, cystersów w Mogile, sercanów w Stadnikach oraz z liturgiki w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. Wykłady prowadził do 1968 r. Jako wykładowca prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym funkcjonującym w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Krakowie, w 1962 r. na podstawie Nihil obstat z Kongregacji Nauczania Wiary otrzymał nominację na zastępcę profesora na tymże Wydziale z rąk ówczesnego Wielkiego Kanclerza — metropolity krakowskiego abpa Karola Wojtyły.

Oprócz wykładów ks. Szwagrzykowi powierzono funkcje egzaminatora z prawa kanonicznego wikariuszów i proboszczów w diecezjach częstochowskiej i krakowskiej, egzaminatora prosynodalnego w diecezji częstochowskiej (od 1964 r.), referenta d/s zakonnych w Kurii Diecezjalnej w Częstochowie (1959—1961), redaktora Kalendarza Liturgicznego Diecezji Częstochowskiej (1956—1962), wikariusza generalnego w Częstochowie (od 1965 r.), prepozyta kapituły katedralnej (od 1966), przewodniczącego Diecezjalnej Komisji Liturgicznej, kierownika wydziałów kurialnych: administracyjnego, katechetycznego, zakonnego i kultu Bożego. Przygotowywał II Synod Diecezjalny pełniąc funkcję przewodniczącego Komisji Liturgicznej.

W Konferencji Episkopatu Polski był członkiem Komisji d/s Duchowieństwa, Liturgii i Renowacji Obrazu Jasnogórskiego Matki Bożej. Z nominacji prymasa ks. kard. St. Wyszyńskiego był kuratorem klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Częstochowie, Sióstr Uczennic Boskiego Mistrza oraz asystentem Federacji Klasztorów Sióstr Bernardynek w Polsce.

3 XI 1964 r. papież Paweł VI bullą *Electem Auxiliatorem coronam* mianował ks. Szwagrzyka biskupem tytularnym Ity i pomocniczym w Częstochowie. Konsekrowany został 7 II 1965 r. w bazylice katedralnej w Częstochowie przez ordynariusza bpa Stefana Barełę oraz współkonsekratorów bpa Franciszka Jopa (ordynariusza opolskiego), i bpa Stanisława Czajkę (biskupa pomocniczego w Częstochowie). Jako zawołanie biskupie obrał *Ut sint unum*.

Jako biskup brał udział w ostatniej sesji Vaticanum II. Uczestniczył w zjazdach teologicznych w Wiedniu i Rzymie. Odbił podróże po krajach Europy i Ameryki. Pielgrzymował do Ziemi Świętej. Wielokrotnie przewodnicząc uroczystościom maryjnym w Częstochowie amerykańskiej w USA spotykał się z Polonią amerykańską apelując do niej o zachowanie wierności korzeniom narodowym i religijnym.

Wrażliwy na trudy i nędzę ludzką starał się dostrzegać ludzi najbardziej potrzebujących w diecezji i usiłował rozwiązywać trudne problemy życia ludzkiego.

Zachorował podczas uczestnictwa w uroczystości w Wiedniu na Kahlenbergu we wrześniu 1992 r. Z rozwijającą się chorobą wrócił do Częstochowy. Po dwóch dniach nastąpił wylew do mózgu. Trzymiesięczne starania lekarzy w krakowskich klinikach nie potrafiły utrzymać ks. Biskupa przy życiu. Zmarł 7 grudnia 1992 r., w wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, w krakowskiej klinice chirurgicznej. Pogrzeb zmarłego Biskupa odbył się w częstochowskiej katedrze 10 grudnia 1992 r. Liturgii pogrzebowej przewodniczył nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. Homilię podczas Mszy św. wygłosił metropolita częstochowski abp Stanisław Nowak. Powiedział w niej: „Biskup Szwagrzyk — człowiek mądry, rozważny, ważący słowa, spokojny w historię częstochowskiego Kościoła wchodzi jako biskup, jako człowiek mądrej roztropności i rozwagi”. W nadesłanym zaś telegramie Ojciec św. Jan Paweł II napisał: „Odszedł do Pana, do Domu Ojca po zasłużoną nagrodę gorliwy kapłan i pasterz o dobrym sercu, całkowicie oddany Bogu i ludziom, człowiek modlitwy, kochający Chrystusa i Jego Matkę.”

Ks. bp Szwagrzyk pochowany został w krypcie kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego na cmentarzu Kule w Częstochowie.

Zmarły ks. Biskup ogłosił szereg artykułów w zakresie liturgiki i prawa kanonicznego w różnych czasopismach (periodykach) kościelnych.

#### **BIBLIOGRAFIA PRAC PUBLIKOWANYCH KS. BPA TADEUSZA SZWAGRZYKA**

1. Światło nieustające w liturgii Kościoła. RBL 1(1955) 24—37
2. Dekret generalny o uproszczeniu rubryk. RBL 2(1955) 149—155
3. Sprawowanie pewnych funkcji przez diakona w nadzwyczajnych wypadkach. RBL 4—5(1955) 250—251
4. Uprawnienia płynące z przyjęcia święceń lektoratu względem kościelnych błogosławieństw. RBL 4—5(1955) 251—254
5. Przechowywanie Najświętszego Sakramentu w historii i liturgii Kościoła. RBL 1(1956) 92—106
6. Anioł Pański. RBL 2(1956) 283—288
7. Święta Kongregacja Obrzędów. Zarządzenia i wyjaśnienia do odnowionego porządku nabożeństw podczas Wielkiego Tygodnia. RBL 2(1956) 302—306
8. Przechowywanie Najświętszego Sakramentu. RBL 1(1957) 34—52; 4(1957) 283—299
9. Wyjaśnienie Świętej Kongregacji Obrzędów dotyczące czynności liturgicznych w czasie Świętego Triduum zgodnie z odnowionym porządkiem Wielkiego Tygodnia. RBL 1(1957) 53—60
10. Pius XII Papież. Motu proprio. Indulty uzupełniające Konstytucję apostolską *Christus Dominus*. RBL 1(1957) 60—63
11. Odpowiedzi Świętej Kongregacji Obrzędów z dnia 16 czerwca 1956 r. na zapytania i wątpliwości związane z interpretacją dekretu *De rubricis ad simpliciores formas redigendis* z dnia 23 marca 1955 r. RBL 3(1957) 219—220
12. Specimen Examinations Ordinandorum (rec.) RBL 3(1957) 230—231
13. Sacra Ritum Congregatio. *De usu grammophonii et de choris mixtis in ecclesiis*. RBL 4(1957) 314—317, 5—6(1957) 516
14. Wójcik St., CSsR, Wielki Tydzień według obrządku wznowionego. (rec.). RBL 3(1957) 231—233
15. Ministrant do Mszy św. i jego ubiór. RBL 4(1957) 317—322

16. Breviarum Romanum. (rec.). RBL 4(1957) 349—350
17. Wyjaśnienia dotyczące ważności koncelebry Mszy św. RBL 1(1958) 60—70
18. Szafarz nadzwyczajny sakramentu bierzmowania. RBL 2(1958) 141—152
19. Renowacja postaci świętych. RBL 4(1958) 347—349
20. Czy może być kilka mszy żałobnych w dniu pogrzebu? RBL 6(1958) 553—555
21. Confiteor przy udzielaniu ostatnich sakramentów. RBL 6(1958) 556—557
22. Czterdziestogodzinne nabożeństwo. Częst. Wiad. Dec. 5(1958) 188—191
23. Abosolucja od cenzur. Częst. Wiad. Dec. 6(1958) 249—252; 7(1985) 285—289
24. Procesja teoforyczna. Częst. Wiad. Dec. 9(1958) 380—382
25. Droga krzyżowa. Częst. Wiad. Dec. 12(1958) 501—506
26. Msza św. za nowożeńców. Homo Dei 2(1958) 262—263
27. Udzielanie dzieciom niebezpiecznie chorym ostatnich sakramentów. Homo Dei 5(1958) 724—726
28. Modlitwy po Mszy św. czytanej. Homo Dei 6(1958) 920—922
29. Rok kościelny. Msza święta 1(1959) 19—22
30. Okres Bożego Narodzenia. Msza św. 1(1959) 13—17
31. Okres Zmartwychwstania Pańskiego. Msza św. 3(1959) 4—10
32. Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego. Msza św. 5(1959) 10—12
33. Czas po Zesłaniu Ducha Świętego. Msza św. 7(1959) 7—9
34. Dopuszczenie obcego kapłana do ołtarza. RBL 1(1959) 52—62
35. Dotykanie naczyń świętych i pranie bielizny kielichowej. RBL 2(1959) 194—197
36. Patena przy udzielaniu Komunii św. RBL 2(1959) 198—199
37. Benedictio mensae. RBL 5(1959) 517—519
38. Pocałunek pokoju. RBL 5(1959) 520—523
39. Msze św. żałobne. RBL 6(1959) 573—588
40. Komunia święta dzieci. Homo Dei 2(1959) 281—283
41. Komunia święta wielkanocna. Homo Dei 3(1959) 400—403
42. O binacji. Homo Dei 6(1959) 875—879
43. Błąd powszechny a ważność małżeństw. Częst. Wiad. Dec. 2(1959) 77—81
44. Nabożeństwo majowe. Częst. Wiad. Dec. 2(1959) 81—82
45. Konsekracja kościoła. Częst. Wiad. Dec. 5(1959) 171—179
46. Msze święte wotywnne. RBL 3—4(1959) 331—340
47. Msze święte wieczorne. Homo Dei 4(1960) 598—602
48. Studia i wychowanie duchowieństwa diecezjalnego w świetle prawa kanonicznego. Prawo kanoniczne 1—2(1960) 419—429
49. Ornat i jego symbolika. Msza św. 9(1960) 1—4
50. Z liturgii Adwentu. Msza św. 12(1960) 7—9
51. Czas Wielkiego Postu. Msza św. 2(1961) 1—3
52. Msze święte za wiernych. RBL 3—4(1961) 157—164
53. Samobójstwo i pogrzeb kościelny. RBL 5(1961) 232—242
54. Czterdziestogodzinne nabożeństwo. Homo Dei 2(1961) 149—153
55. Przepisy państwowe o cmentarzach, chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu. Homo Dei 4(1962) 355—363
56. Droga krzyżowa. Homo Dei 1(1962) 85—90
57. Binacje w zakresie historyczno-prawnym. RBL 2(1962) 101—112
58. Konsekracja kościoła (według nowego Pontyfikału). Częst. Wiad. Dec. 6(1962) 177—184
59. Racjonalizm biskupów krakowskich. Msza św. 3(1962) 15—17
60. Dyrektywy Episkopatu Polski w związku z instrukcją Św. Kongregacji Obrzędów o muzyce sakralnej i liturgii. RBL 5—6(1963) 318—319
61. Śp. ks. bp dr Zdzisław Goliński (wspomnienie pośmiertne). RBL 5—6(1963) 318—319

62. Cześć Krzyża świętego. Msza św. 10(1962) 1—3
63. Dekrety liturgiczne Stolicy Apostolskiej. RBL 4(1964) 249—251
64. 700-lecie święta Bożego Ciała. RBL 5(1964) 325—327
65. Zamiaśt przedmowy (O ks. bpie St. Barele). Częst. Wiad. Diec. 3—6(1969) 51—52
66. Do duchowieństwa i wiernych diecezji częstochowskiej na Wielki Post 1984 r. Częst. Wiad. Diec. 5(1984) 123—124
67. Do duchowieństwa i wiernych diecezji częstochowskiej. Wielkanoc 1984. Częst. Wiad. Diec. 9(1984) 222—224
68. Komunikat do mieszkańców Częstochowy i diecezji częstochowskiej w sprawie pielgrzymek. Częst. Wiad. Diec. 10(1984) 234
69. Do dzieci i młodzieży, rodziców i wychowawców Częstochowy i rejonu podczęstochowskiego na nowy rok szkolny i katechetyczny. Częst. Wiad. Diec. 9(1984) 235
70. Komunikat do duchowieństwa i wiernych diecezji częstochowskiej o święceniach kapłańskich. Częst. Wiad. Diec. 11(1984) 262—263
71. Komunikat do duchowieństwa i wiernych diecezji częstochowskiej o święceniach diakonatu. Częst. Wiad. Diec. 11(1984) 261—262
72. Komunikat w sprawie budownictwa sakralnego. Częst. Wiad. Diec. 11(1984) 263—264
73. Słowo pasterskie zapowiadające 40. Tydzień Miłosierdzia. Częst. Wiad. Diec. 11(1984) 264—265
74. Komunikat do duchowieństwa i wiernych diecezji częstochowskiej o nominacji bpa Stanisława Nowaka. Częst. Wiad. Diec. 1(1985) 5

Kraków

KS. TADEUSZ MATRAS

---

R       E       C       E       N       Z       J       E

---

KS. ANRZEJ ZUBERBIER, *Gdy zajął z Nim miejsce u Stołu...*, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1988, s. 115.

Na początku sygnalizowanej książki ks. Andrzej Zuberbier zamieszcza rozważania skoncentrowane wokół podstawowego pytania: czym jest Eucharystia — Najświętszy Sakrament?

Po wskazaniu na podstawową treść Eucharystii, ks. A. Zuberbier podejmuje niektóre kwestie związane z teologią Eucharystii. Omawia więc bardzo ważny od strony teologicznej i pastoralnej problem Eucharystii jako znaku jedności i miłości. Szczególną uwagę zwraca na zagadnienie obecności Ciała i Krwi Pańskiej w Eucharystii, która w naszych czasach stanęła wobec potrzeby nowego usprawiedliwienia, spowodowanej przemianami we współczesnej kulturze i filozofii; autor przedstawia historię tego ważnego zagadnienia wraz z jego nowymi dopowiedzeniami (*transsignificatio*, *transfinalisatio*), które muszą zasadać się na pierwotnym i fundamentalnym *transsubstantiatio*. W tej grupie rozważań autor podejmuje również kompleks zagadnień dotyczących związków Eucharystii z Kościołem, zwłaszcza zagadnienie Eucharystii jako „obecności Chrystusa w Kościele, które staje się aktualne dzięki wskazaniom min. soborowej *Konstytucji o liturgii* i encykliki Pawła VI *Mysterium fidei*. „Eucharystia, każda Eucharystia, będąc miejscem gromadzenia się tych, którzy uwierzyli i któ-

rzy w tej wierze wzrastają, jest — ma być — miejscem ciągłego gromadzenia się, ciągłego rodzenia się Kościoła. Uczestnicząc w sprawowaniu Eucharystii, we Mszy świętej, uczestniczymy nie tyle w jednorazowym akcie jego powstania, ile w dla niego podstawowym, konstytutywnym i zawsze konstytuującym go wydarzeniu. Bez Eucharystii nie byłoby Kościoła. Tego Kościoła: wspólnoty wierzących w zbawczy sens śmierci Jezusowej, wspólnoty pokładającej w niej całą swoją nadzieję i czerpiących z niej miłość jednoczącą z Ojcem i braćmi” (s. 64).

W grupie rozważań historycznych zawartych w omawianej książce otrzymaliśmy teksty dotyczące kultu Eucharystii w historii i jego ewolucji, która, jak słusznie podkreśla autor, była wynikiem zmian kulturowych, kształtujących ducha człowieka w poszczególnych epokach. Osobnym dopowiedzeniem do tego zagadnienia jest artykuł analizujący współczesne ożywienie teologii Eucharystii, którego źródła szukać w rozwoju studiów biblijnych i patrystycznych oraz w apostoelskiej trosce Kościoła i jego dążeniach ekumenicznych. Drogowskazem w budowaniu teologii Eucharystii, jak zaznacza nie tylko w tym miejscu, ale i w całej książce ks. A. Zuberbier, musi być nauka Kościoła, którego wyrazem jest m.in. *Credo* papieża Pawła VI.

W ostatniej grupie rozważań o Eucharystii ks. A. Zuberbier wskazuje na jej wymiar egzystencjalny; na wartości, jakie przekazuje życiu chrześcijańskiemu. Eucharystia daje nam Chrystusa, czyni nas wspólnotą, prowadzi nas przez życie, daje udział w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, wyzwala od grzechu, nadaje naszemu życiu ukierunkowania eschatologicznego i realizuje go.

Książka ks. A. Zuberbiera jest wartościowym wkładem w pogłębienie zarówno teologii Eucharystii, jak i jej wymiaru pastoralnego, do którego zawiera wiele odniesień; przypomina zagadnienia podstawowe oraz przynosi wiele wartych podjęcia sugestii, np. na obszarze związków Eucharystii z Kościołem i kulturą. Omówiona publikacja jest cenną lekturą dla teologów, jak i dla wszystkich szukających pogłębienia „eucharystyczności” swojego życia chrześcijańskiego.

Rzym

KS. JANUSZ KRÓLIKOWSKI

A. HEINZ, H. RENNINGS (Hg.), *Heute segnen. Werkbuch zum Benedictionale*. Freiburg 1987, s. 399.

Błogosławieństwa, najczęściej zwane u nas poświęceniami, odgrywają bardzo ważną rolę w życiu religijnym. Znane i praktykowane już w religiach pogańskich, w chrześcijaństwie nabrały bogatej treści teologicznej. Ich szczególny rozwój dokonał się w wiekach średnich. Związane nierozłącznie z codziennym życiem wiernych mnożyły się zwłaszcza w okresach kryzysów czy kataklizmów. Do tekstów przynikały niekiedy teksty nadające im znaczenie magicznej obrony przed zagrażającymi niebezpieczeństwami. Odnowa liturgii po ostatnim Soborze Powszechnym objęła także *Benedictionale-Liber Benedictionum*, czyli księgę zawierającą błogosławieństwa. Praca nad nową formą i zakresem błogosławieństw nie należała do łatwych. Posoborowe *Benedictionale* ukazało się dopiero w 1984 r.

Wspomniana w tytule praca stanowi komentarz do niemieckiej wersji rzymskiego *Benedictionale*. Jest to komentarz o charakterze duszpasterskim — owoc pracy 40 autorów. Są to zazwyczaj profesorowie liturgiki. Niektórzy z nich brali czynny udział w przygotowaniu modelowego wydania *Liber Benedictionum*.

Praca podzielona jest na dwie zasadnicze części. Pierwsza omawia teologiczny sens błogosławieństw, ich znaczenie we wspólnocie wierzących, walor słowa Bożego zawierającego się w obrzędzie błogosławieństw. Nie pominięto także sprawy, kto może błogosławić, jak i konkretnej praxis (śpiew, muzyka). Podkreślić także należy omówienie znaczenia błogosławieństw u protestantów oraz w liturgii ekumenicznej. Druga natomiast część pracy podejmuje omówienie ważniejszych błogosławieństw w roku liturgicznym (153—258), w różnych okolicznościach życia ludzkiego (259—334) i szczególnych okazjach (334—387—6). Praca opatrzona jest wykazem autorów i rzeczowym indeksem, co znacznie ułatwia odszukanie interesującej sprawy.

Wartość omawianej pracy mierzy się najpierw kompetencją autorów. Niemniej jednak w założeniu, że komentarz posiada charakter duszpasterski powoduje ona często swoistą ucieczkę objaśnień w dane historyczne. Nie czuć w nich serca i „ręki” duszpasterza. Jeszcze w większym zakresie wartość pracy mierzy się zapotrzebowaniem wiernych na błogosławieństwa. Mówić trzeba w liturgii o pewnym nawrocie do elementów „swoistych”, bliskich. Stanowi to przeciwagę zbytniego intelektualizowania — przynajmniej w religijności Niemców.

Praca stanowi cenną pomoc dla liturgistów, a przede wszystkim: katechetów i duszpasterzy.

Poznań

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TChr

ABP DAMIAN ZIMON, *Czas zbawienia (Rok liturgiczny A, B, C)*, t. I—II, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1992 r.

W wydawnictwie Księgarni św. Jacka w Katowicach ukazał się bardzo starannie wydany, 3-tomowy zbiór rozważań, Metropolity Katowickiego, abpa Damiana Zimonia *Czas zbawienia*. Rozważania przeznaczone na każdą niedzielę roku liturgicznego nie są zbiorem homilii, lecz komentarzy do sprawowanej liturgii.

We wstępie czytamy: „Komentarze liturgiczne dotyczą tego wszystkiego co jest Słowem Bożym w liturgii, ale przede wszystkim obrzędu. Obrzęd liturgiczny też wymaga komentarza (...). Komentarze zgrupowane są wokół roku kościelnego, którego szczytem i ośrodkiem są święte dni Triduum Paschalnego. Rok liturgiczny to tajemnica Chrystusa wpisana w czas, aby człowiek zawsze mógł się spotkać z rzeczywistością zbawienia” (s. 3). Ta myśl stale towarzyszy Autorowi rozważań, stąd tytuł *Czas zbawienia*. Jednocześnie jako duszpasterz, jest świadom, iż liturgia sama nie jest w stanie wyrazić swoich twórczych możliwości i przedstawić swoich uświęcających mocy. Jest uwarunkowana przygotowaniem do owonego w niej uczestnictwa (wiera, znajomość znaków, symboli) i wymaga kontynuacji poprzez pogłębienie treści przyjętego daru (katecheza mystagogiczna). Tylko w ten sposób liturgia staje się „*didascalia ecclesiae*” (Pius XI).

Rozważania *Czas zbawienia* są próbą swoistej mystagogii, refleksji która wyjaśnia obrzęd i przybliża tajemnicę sprawowanych w ciągu całego roku liturgicznego „Mysteria Christi”. Pod tym względem pozycja jest jedną z nielicznych publikacji podejmującej się takiego przedstawienia celebracji roku liturgicznego.

We wstępie zbioru, czytamy: „Liturgia jest przedziwną symbiozą *nova et vetera*, tego co dawne i tego, co nowe” (s. 6). Często więc w komentarzach znajdujemy nawiązanie do różnych tradycji i zwyczajów związanych z rokiem liturgicznym. Autor stara się ukazać nie tylko ich historię, ale i wskazać na sposoby ich adaptacji do warunków i men-

talności współczesnego człowieka tak, aby przeżywanie roku liturgicznego i udział wiernych w liturgii Kościoła był świadomy, czynny i owocny (por. KL, 21). Jan Paweł II, w liście apostolskim z okazji XXV lecia ogłoszenia *Konstytucji o Liturgii* przypomina, by pobożnością ludowej nie lekceważyć ani traktować z obojętnością czy pogardą. „Jednak pobożność ta stale potrzebuje ewangelizacji, aby wiara, którą wyraża, stawał się wciąż bardziej dojrzała i autentyczna” (n. 18).

Rozważania są owocem nie tylko studiów liturgicznych Autora, ale i doświadczenia duszpasterskiego. Stąd też zbiór rozważań skierowany jest do wszystkich, którzy jako Lud Boży gromadzą się w kościołach, by sprawować Pamiątkę Pana. W sposób szczególnie pomocny będzie duszpasterzom, którzy mają przybliżyć wiernym „Mysteria Christi” celebrowane w ciągu roku liturgicznego i podjąć dzieło nowej ewangelizacji.

Katowice — Rzym

KS. ROMAN KEMPNY

KS. HENRYK PIETRAS, SJ, *Dzień święty*. Antologia tekstów patrystycznych o świętowaniu niedzieli, Wyd. Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1992, ss. 144+nłb.

Ks. Henryk Pietras SJ, wykładowca patrologię w Kolegium Księża Jezuitów w Krakowie i na Gregorianum w Rzymie, opracował antologię tekstów sięgających do VII wieku, a dotyczących świętowania niedzieli w starożytnym Kościele. Oparł się na kartotece, jaką odziedziczył po miłośniku i znawcy antyku chrześcijańskiego, ks. Andrzeju Boberze SJ. Pracę otwiera obszernie wprowadzenie ks. Pietrasa na temat biblijnych świadectw świętowania niedzieli i głównych przyczyn tegoż świętowania. Teksty patrystyczne zostały rozłożone w sześciu rozdziałach problemowych: I. „Fałszywy trop” o niewłaściwych (heterodoksyjnych) interpretacjach niedzieli; II. „Dzień pierwszy i ósmy” o duchowej interpretacji liczbowej; III. „Dzień przewyższający szabat” o wyzwoleniu z legalizmu starotestamentalnego, IV. „Dzień święty” o świętości niedzieli; V. „Liturgia niedzieli” o sprawowaniu Eucharystii; VI. „Zwyczaje i normy prawne”, czyli prawodawstwo niedzieli. Autor zwraca uwagę na przesuwanie się akcentów świętowania niedzieli: „(...) dla pierwszych chrześcijan było nie do pomyślenia, by w niedzielę nie uczestniczyć we Mszy świętej i nie przystąpić do komunii, nie zwracano natomiast uwagi na pracę w ten dzień. Później odpoczywano w niedzielę, natomiast komunie zaczęła być czymś coraz bardziej wyjątkowym”. (s. 142). Książka pożyteczna dla praktyki duszpasterskiej przywracania właściwej rangi niedzieli.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

A. I. STARCZEWSKA, *Listy do Ciebie*, Warszawa 1990

Jan Paweł II w czasie swego ostatniego pobytu w ojczyźnie zajął się w swych homiliach wyjaśnianiem zasad Dekalogu. W związku z tym pisał publicysta „Przeglądu Tygodniowego” (10 06 1991): „Oczekiwany jako jedyny autorytet, po którym spodziewano się rozstrzygnięć sporów targających społeczeństwo, papież przybył z misją rozpoczęcia swym nauczaniem nowej ewangelizacji Polski... W homiliach interpretował przykazania Dekalogu. Mogło to budzić pewne zawstydzenie, że naród, szczytujący się ponad tysiącletnią tradycją chrześcijaństwa, musi zostać poddany ponownej ewangelizacji, że zaledwie 40 lat komunizmu stanowi wy-

starcząca przyczynę kryzysu wartości, przejawiającego się w selektywnym traktowaniu prawd wiary..." Zresztą o potrzebie „nowej ewangelizacji” mówi się dziś nie tylko w naszym kraju.

Znalazła się więc na czasie publikacja dr Anny I. Starczewskiej, *Listy do Ciebie*. Wiadomo, że treść Dekalogu w świadomości ogółu wiernych jest bardzo uboga, zacieśniona do kilku zbanalizowanych zakazów (żeby chociaż nakazów!) Interpretacje tej treści przez kaznodziejów, spowiedników i katechetów również cierpi często na niedomagania, nie sięgając do wielu szczegółów, zawartych w ogólnych sformułowaniach Dekalogu. Autorka książki stara się więc wydobyć całe niemal bogactwo tych szczegółów; czyni to w sposób praktyczny, interesujący, czasem wręcz rewelacyjny. Stosuje przy tym formę osobistego, bezpośredniego, korespondencyjnego zwrotu do czytelnika. Adresatami tych „listów” są ludzie młodzi. Książka więc może służyć pomocą nie tylko dla kaznodziejów, ale szczególnie dla katechetów (także dla rekolekcjonistów młodzieżowych).

Nie bez znaczenia jest okoliczność, że Autorka jest lekarzem. Stwierdza ona: „Wielu z moich pacjentów to ofiary postępowania nieetycznego... Uważam, że właśnie Dziesięć Przykazań to Boża recepta na zdrowie moralne własne i otoczenia”.

Książka, moim zdaniem, zasługuje na ponowny nakład o treści znacznie rozszerzonej.

Kraków

KS. TADEUSZ OLSZAŃSKI

### KSIĄŻKI NADEŚLANE DO REDAKCJI

WYDAWNICTWO ŚW. KRZYŻA W OPOLU

45-007 Opole, ul. Katedralna 4

1. Dobiosch Hubert ks., *Sztuczne zapłodnienie. Ocena moralna manipulacji wobec powstającego życia*. Opole 1991, s. 86
2. *Korupcja — Problem społeczno-moralny*. Praca zbiorowa pod red. ks. Alojzego Marcola. Opole 1992, s. 182
3. *Kościół chrześcijański w Europie narodów*. Materiały z sympozjum ekumenicznego w Opolu 1991 pod red. P. Jaskóły i H. J. Sobeczko. Opole 1992, s. 122
4. Mężyk Zbigniew, *Znaki na drodze do szczęścia*. Opole 1993, s. 50
5. Mikołajec Józef ks., *Pasterz — Działalność biskupa Franciszka Jopa w diecezji opolskiej (1956—1976)*. Studium historyczno-pastoralne. Opole 1992, s. 160
6. Mitek Eugeniusz ks., *Ministrant Słowa Bożego — Lektor*. Opole 1933, s. 108
7. Nossol Alfons bp, *Gelebte Theologie heute*. Opole 1992, s. 167
8. *Wędrowka Ludu Bożego*. Materiały do katechez biblijnych. Przekł. ks. Teofila Szendzielorza OMI
  - z. 1: *Na początku*. Opole 1992, s. 47
  - z. 2: *Nowy początek*. Opole 1992, s. 26
  - z. 3: *Przygotowanie do wyjścia*. Opole 1992, s. 24
  - z. 4: *Wielkie dzieła Boże*. Opole 1992, s. 28
  - z. 5: *Będziecie moim ludem*. Opole 1992, s. 28
  - z. 6: *Prawo Boże*. Opole 1992, s. 28
  - z. 7: *Ziemia Obiecana*. Opole 1993, s. 26
  - z. 8: *Rodowód królestwa*. Opole 1993, s. 26



WYDAWNICTWO ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ  
02-405 Warszawa, ul. Rybnicka 27

1. Borkowska Małgorzata OSB, *O prawo dla Boga. Spotkania z Matką Mechtyldą*. W-wa 1992, s. 219
2. Erdman Jerzy, *Organy*. Poradnik dla użytkowników. W-wa 1992, s. 139
3. Gałkowski Jerzy, *Podstawowy wymiar bytowania*. Szkice o Jana Pawła II filozofii pracy. W-wa 1992, s. 138
4. Jougan Alojzy ks., *Słownik kościelny łacińsko-polski*. W-wa 1992, s. 749
5. *Obrzędy Mszy świętej w ośmiu językach*. W-wa 1993, s. 48
6. *Otrzymaliśmy ducha przybrania za synów*. Druga część czwartej pielgrzymki Ojca św. Jana Pawła II do Ojczyzny. 13—16 sierpnia 1991. W-wa 1992, s. 178
7. Quesson Noël, *Cztery myśli na niedziele*. Rok A. Przekł. ks. S. Kawecki i ks. St. Grabowski. W-wa 1993, s. 210
8. Pawlina Krzysztof ks., *Młodość i jej duszpasterze w czasach zniewolenia*. W-wa 1993, s. 146
9. Romaniuk Kazimierz bp, *Mały słownik metaforyczno-egzegetyczny Nowego Testamentu*. W-wa 1992, s. 121
10. Rudniewska Alicja, *Świątynie polskie w drzeworytach tygodników warszawskich XIX wieku*. W-wa 1993, s. 302
11. Sochoń Jan ks., *Brzęk dzwonek*. Przedmowa Maciej Niemiec. W-wa 1993, s. 160
12. Starowieyska-Morstinowa Zofia, *Ci których spotykałam*. W-wa 1993, s. 341
13. *Szaropolskie srebro*. Wiersze księży. Wybór, opracowanie i posłowie ks. J. Sochoń. Wstęp St. Sawicki. W-wa 1992, s. 355
14. *Z problemów moralnych współczesnych*. Studia pod red. Anny Pawełczyńskiej. W-wa 1992  
t. I: *Praca i uczciwość*, s. 178  
t. II: *Wartość i ich przemiany*, s. 204
15. *Zywoť św. Romana..... Nie tylko dla mnichów*. Przekład i wstęp ks. Sł. Kawecki. W-wa 1992, s. 133

UWAGA PRENUMERATORZY

Prenumerata kwartalnika

RUCH BIBLIJNY I LITURGICZNY

wynosi:

roczna 50 000 zł

półroczna 25 000 zł

Upzejmie prosimy o dokonywanie prenumeraty na konto Redakcji

(Kraków PKO nr 35510-24660-36)

**POLSKIE TOWARZYSTWO TEOLOGICZNE  
SEKCJA WYDAWNICZA W KRAKOWIE**

wydawło:

1. ANALECTA CRACOVIENSIA  
t. XXIII, Kraków 1991, s. 466  
t. XXIV, Kraków 1992, s. 371
2. AGNUS ET SPONSA.  
Prace ofiarowane o. prof. Augustynowi Jankowskiemu OSB  
Kraków 1993, s. 322
3. EUNTES DOCETE  
XXV lat Instytutu Liturgicznego na Wydziale Teologicznym  
Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.  
Praca zbiorowa pod red. bpa W. Świerzawskiego  
Kraków 1993, s. 473
4. O. Marian KANIOR OSB, HISTORIA MONASTYCZMU  
CHRZEŚCIJAŃSKIEGO  
t. I: Starożytność (wiek III—VIII) Kraków 1993, s. 364
5. Jerzy STARNAWSKI, DROGI ROZWOJOWE HAGIOGRA-  
FII POLSKIEJ I ŁACIŃSKIEJ W WIEKACH ŚREDNICH  
Kraków 1993, s. 128

POWYŻSZE POZYCJE DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE

31-002 Kraków, ul. Kanonicza 3

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB, Szafarz błogosławieństw	57
Ks. MARIAN ZIELNIOK, Udział zakonu św. Benedykta w odnowie szat liturgicznych w XX wieku . . . . .	64
Ks. BOGUSŁAW NADOLSKI TChr., Sakramentalia w Kościołach protestanckich . . . . .	72

### KOMENTARZE — REFLEKSJE — MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

Ks. JÓZEF WACŁAW BOGUNIOWSKI SDS, Błogosławieństwo wody . . . . .	78
O. MAREK PRZECZEWSKI OFM <sup>Cap</sup> , Błogosławieństwo chrzcielniczy . . . . .	85
Ks. MARIAN PISARZAK MIC, Błogosławieństwo pokarmów i napojów wielkanocnych . . . . .	93

### SPRAWOZDANIA

Ks. JÓZEF WACŁAW BOGUNIOWSKI SDS, Międzynarodowa sesja naukowa wykładowców liturgiki w Brixen (1992)	103
------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----

### WSPOMNIENIA

Ks. TADEUSZ MATRAS, Śp. Ks. Bp Tadeusz Stanisław Szwagrzyk (1932—1992) . . . . .	104
----------------------------------------------------------------------------------	-----

### RECENZJE I PRZEGLĄDY

Książki nadesłane do Redakcji . . . . .	112
-----------------------------------------	-----

# INDEX

## ARTICULI

F. MAŁACZYŃSKI OSB, De benedictionum ministro . . . . .	57
M. ZIELNIOK, Quid fecit Ordo S. Benedicti pro paramentis re- novandis saec. XX? . . . . .	64
B. NADOLSKI, De sacramentalibus apud protestantes . . . . .	72

## COMMENTARII — REFLEXIONES — PASTORALIA

J. W. BOGUNIOWSKI SDS, De aquae benedictione . . . . .	78
M. PRZECZEWSKI OFMCap. De fontis baptismalis benedic- tione . . . . .	85
M. PISARZAK MIC, De benedictione esculentorum in Pascha	93

## RELATIONES

J. W. BOGUNIOWSKI SDS, De sessione liturgistarum Brix- inae (1992) . . . . .	103
---------------------------------------------------------------------------------	-----

## OBITUARIUM

T. MATRAS, In memoriam T. Szwagrzyk (1923—1992) . . . . .	104
-----------------------------------------------------------	-----

## RECENSIONES ET REPERTORIA 108

Libri ad Redactionem missi . . . . .	112
--------------------------------------	-----